PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 107 — ROK VII. PIĄTEK 20 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Więcej fabryk, domów i szkół

Nieustanny wzrost dobrobytu ludności

Naród polski zwycięsko buduje podstawy socjalizmu

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym kwartale 1951 roku

WARSZAWA (PAP). — Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951 (zwiększone w porównaniu z zadaniami Planu 6-letniego na ten rok) były w I kwartale 1951 r. pomyślnie wykonywane. Charakterystyczne dla wykonania planu w I kwartale 1951 r. było wzmożenie walki o obniżenie kosztów własnych produkcji i obrotu i o zwiększenie akumulacji socjalistycznej.

Wg tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1951 r. przedstawiało się, jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na I kwartał 1951 r. wg wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 101 proc., a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła o około 26 proc., w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom i urzędom centralnym wykonały plan produkcji na I kwartał jak następuje:

	proc. wykonania planu na I kwartał 1951 r.	w porównaniu z I kwartałem 1950 r. w proc.
Ministerstwo Górnictwa	101	112
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	101	119
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	101	124
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	102	119
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	102	130
Ministerstwo Handlu Wewnętrznego	97	127
Ministerstwo Leśnictwa	97	139
Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości	107	210

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się następująco:

	proc. wykonania planu na I kwartał 1951 r.	w porównaniu z I kwartałem 1950 r. w proc.
węgiel kamienny	101	103
koks	102	105
przerób ropy naftowej ogołem	104	157
gaz ziemny	117	141
maszyny i urządzenia dla górnictwa (Ministerstwo Górnictwa)	110	134
energia elektryczna (Centralny Zarząd Energetyki)	100	118
rudy żelaza ogółem	104	120
rudy cynku surowe	102	114
surówka w przeliczeniu na martenowską	105	113
stal surowa	100	108
wyroby walcowane	101	115
traktory	100	131
samochody ciężarowe	103	171
motocykle	101	151
rowery	104	133
maszyny i aparaty dla przemysłu chemicznego	109	165
łożyska kulkowe	102	488
kable słaboprądowe	120	150
odbiorniki radiowe lampowe	106	135
elektrody węglowe	105	138
soda i inne węglany sodu w przeliczeniu na sodę kalcynowaną	108	126
soda kaustyczna	104	123
nawozy azotowe w czystym składniku	107	103
supertomasyna	125	125
celuloza ogółem	100	104
cement	100	114
porcelana stołowa	105	114
szkło okienne	107	133
meble gięte	105	114
tkaniny wełniane	105	111
tkaniny jedwabne	101	122
obuwie skórzane	105	129
skóry podeszwowe	101	109
mydło	105	105
papierosy	103	122
masło	117	188

Mimo wykonania planu z nadwyżką jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa wykonało plan produkcji ropy naftowej w 92 proc. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji cynku w 99 proc., ołowiu rafinowanego w 90 proc., parowozów normalnotorowych w 80 proc., wagonów krytych i platform w 89 proc., maszyn włókienniczych w 92 proc., obrabiarek do metali wg tonażu w 88 proc., maszyn i narzędzi rolniczych w 96

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Czy bierzesz udział w KONKURSIE „GŁOSU ROBOTNICZEGO" na opowiadanie-wspomnienie 1-MAJOWE?

Inteligencja we froncie narodowym walki o pokój i Plan Sześcioletni

Kraj nasz z ruin i zniszczeń wojennych dźwigali wspólnie — robotnik, chłop, inteligent pracujący. Zręby Polski wykuwały się tak w fabrykach i w gospodarstwach wiejskich, jak w pracowniach naukowców i przy biurkach inżynierów i techników, w codziennej pracy lekarzy, nauczycieli, artystów. Twórcza, nowa, postępowa myśl kierowała ręką hutników, górników, włókniarzy, murarzy, przyspieszając, ułatwiając ich pracę, stwarzając warunki do stałego wzrostu wydajności. Dzięki ścisłej łączności wysiłków robotnika i postępowego inteligenta, dzięki temu, że trudowi fizycznemu i umysłowemu przyświecał jeden wzniosły cel — naród nasz zdobył wielkie sukcesy w odbudowie i rozbudowie gospodarczej kraju.

VI Plenum KC, które stawia przed partią nowe, wielkie zadania — przedterminowej realizacji drugiego roku Planu 6-letniego oraz budowy frontu narodowego, mocno podkreśla konieczność jeszcze silniejszego zespolenia robotników, chłopów i postępowej inteligencji oraz zwalczania istniejących jeszcze tu i ówdzie faktów spaczerstwa i nieufności do inteligentów — jako pozostałości dawnego ustroju. „Nawołujemy do skupiania się w szeregach frontu narodowego, bo robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca stanowią trzon naszego narodu" — mówi tow. Bierut. Dalsze zacieśnianie sojuszu, przyjaźni, współpracy między budującym fundamenty socjalizmu — robotnikiem, chłopem i postępowym inteligentem — jest więc niezbędnym warunkiem wykonania odpowiedzialnych zadań politycznych i gospodarczych, jakie nas obecnie oczekują.

Nie bez przyczyny, omawiając zadania stojące obecnie przed partią, podkreślając konieczność czerpania sił z naszych wielkich tradycji narodowych, tow. Ochab zwrócił szczególną uwagę na dorobek naszej postępowej myśli twórczej: „Będziemy pogłębiać poczucie uzasadnionej dumy narodowej z faktu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie - Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina, Wita Stwosza, Kościuszkę i Jarosława Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg". W oparciu o te tradycje, czerpiąc z nich siły i wskazówki do dalszej pracy, nasza inteligencja twórcza odnajdywać będzie coraz to lepsze drogi i metody działania we wspólnym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Wyrazem tego jest poważny udział inteligencji pracującej w rozwijającym się obecnie Czynie 1-Majowym. Oto pracownicy biur, instytucji, podjęli masowo i wykonują zobowiązania odnośnie usprawnienia i przedterminowego wykonania swych prac. Oto włączyli się do Czynu Majowego inżynierowie, lekarze, artyści. Wezwanie inżyniera Grodzickiego, pracownika CZPW, do wykonania dodatkowych dokumentacji technicznych dla obiektów mieszkalnych, zostało podchwycone przez wielu techników i inżynierów. Oto lekarze i profesorowie Szpitala im. Barlickiego, z prof. dr. Meissnerem na czele zobowiązali się przeprowadzić wśród robotników przemysłu włókienniczego masową akcję szkolenia ratowniczo - sanitarnego, chcąc w ten sposób podnieść zdolność załogi do terminowego wykonania zadań produkcyjnych. Oto asystenci Zakładu Stomatologii Zachowawczej uruchamiają poza godzinami swej pracy, całkiem bezinteresownie, w niedziele i święta ambulatorium dentystyczne dla udzielania chorym pomocy w nagłych wypadkach. Podjęli zobowiązania literaci łódzcy.

Wielki entuzjazm, jaki ogarnął masy pracujące w przededniu święta 1 Maja, porwał za sobą naszą inteligencję twórczą, wykrzesał z niej nowe siły, postawił ją w jednym szeregu z robotnikiem, z chłopem.

Tow. Bierut na VI Plenum mówił: „Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku i w latach następnych, chcemy więc, aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów co i dzieci robotnicze".

W naszym narodzie, który przekształca się w naród socjalistyczny, muszą stale umacniać się i zespalać wysiłki robotnika i inteligenta. Żeby szybciej, prędzej rosły nowe piękne domy, teatry, mosty. Żeby narastała nowa socjalistyczna kultura. Żeby dokonał się jak najszybciej proces przeobrażenia naszego narodu w naród socjalistyczny.

17 maja rozpoczyna się Narodowy Plebiscyt Pokoju

Komunikat Komitetu Wykonawczego PKOP

WARSZAWA (PAP). Komitet Wykonawczy PKOP na swym ostatnim posiedzeniu w dniu 15 bm. stwierdził, że Manifest wzywający naród polski do wyrażenia w plebiscycie solidarności z Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie paktu pokoju 5 mocarstw wywołał głęboki oddźwięk w całym społeczeństwie.

Ze wszystkich środowisk i organizacji społecznych napływają coraz liczniejsze głosy, wyrażające stanowcze poparcie dla żądań, zawartych w karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Komitet Wykonawczy PKOP postanowił rozpocząć Plebiscyt w dniu 17 maja 1951 r.

Komitet Wykonawczy uchwalił instrukcję w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju i wezwał wszystkie komitety obrońców pokoju w kraju, wszystkich uczestników ruchu pokoju, niezależnie od ich zapatrywań, wierzeń i poglądów ideowych — do jak najczynniejszej pracy nad zwycięskim przeprowadzeniem Plebiscytu.

Komitet Wykonawczy PKOP zwrócił się do wszystkich organizacji społecznych w Polsce, aby włączyły swe siły i środki do wielkiej akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

PRZED 1 MAJA

Młodzież Zakładów im. Marchlewskiego na Wartach Pokoju

Młodzi robotnicy z Zakładów im. Marchlewskiego celem godnego uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja zaciągnęli onegdaj Warty Pokoju.

Równocześnie podjęte zostały przez poszczególne brygady młodzieżowe dodatkowe zobowiązania produkcyjne. M. in. brygada młodych tkaczek, w skład której wchodzą: Wiesława Brzezińska, Irena Gidzgier, Leokadia Binkowska i Teresa Banasiak, postanowiła podnieść wykonanie baz produkcyjnych ze 113 na 116 procent oraz zmniejszyć ilość odpadków o 1 procent.

Poza tym młodzież ZPB im. Marchlewskiego wezwała młodzież z Zakładów im. Stalina i całą młodzież ze wszystkich łódzkich zakładów pracy do pełnienia Wart Pokoju i do wzmożonej walki o przedterminową realizację planów produkcyjnych.

ZPW im. Niedzielskiego

W ZPW im. Niedzielskiego załoga oddziału I przędzalni, która zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 500 kg. przędzy, wyprodukowała już 1.100 kg. Załoga zakładu A wykonała podjęte zobowiązania w 85 proc. Również i członkowie ZMP, pracujący w tym oddziale, wykonali podjęte zobowiązania, dając ponad plan 225 kg. przędzy.

Zespoły tkackie w oddziale D, które postanowiły wykonać dodatkowo 600.000 wątków, zobowiązanie zrealizowały w 85 proc.

Coraz więcej wykonanych zobowiązań

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań 1-Majowych w Zduńsko—Wolskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego. Poszczególne zobowiązania, i to zarówno zespołowe, jak i indywidualne, są nie tylko w pełni realizowane, ale i poważnie przekraczane. Między innymi wykonała już podjęte zobowiązanie szwaczka, Maria Czerkaska, która uszyła dodatkowo 10 swetrów i 1[illegible] par rajtuzów. Instruktorka Genowefa Nowak, wykonała 10 sztuk reform wartości 217 zł., a instruktorka Anna Kowalska — 120 sztuk, wartości 1.420 zł.

Także drużyna straży pożarnej wykonała w 100 proc. wszystkie prace porządkowe, przewidziane w podjętym zobowiązaniu.

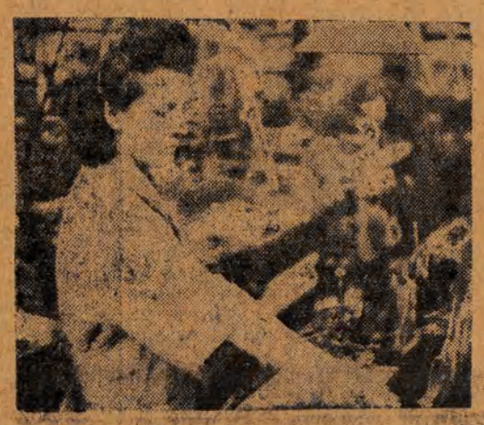

Eugenia Kantarek, tkaczka z ZPB im. Szymańskiego, realizując zobowiązania 1-Majowe, wykonuje 144 proc. bazy.

Ogólnokrajowa narada aktywu przemysłu bawełnianego

w sprawie realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego

rozpoczęła obrady w Łodzi

Dnia 18 bm., w sali ORZZ, przy ul. Traugutta 18, rozpoczęła się dwudniowa ogólnokrajowa narada aktywu przemysłu bawełnianego z udziałem: I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Wojasa, przedstawiciela Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, tow. Kakietka, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, tow. Krzywańskiego, dyrektora generalnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, tow. Toruńczyka, sekretarza KW PZPR, tow. Olszewskiego, dyrektorów i zastępców dyrektorów poszczególnych zakładów pracy, sekretarzy organizacji podstawowych oraz przodowników pracy.

W pierwszej części narady, tow. Toruńczyk w obszernym referacie poddał krytycznej analizie działalność przemysłu bawełnianego w roku ubiegłym i w pierwszym kwartale roku bieżącego.

— **Zrealizowanie planu produkcyjnego przez przemysł bawełniany w roku 1950** — powiedział między innymi tow. Toruńczyk — **zawdzięczamy przede wszystkim olbrzymiemu wysiłkowi większości robotników, majstrów i personelu techniczno-inżynieryjnego.** Jednakże działalność tak poszczególnych zakładów, jak i całego przemysłu cechował w owym okresie wybitny brak rytmiczności pracy, czego najlepszym dowodem była nierównomierna realizacja planów odcinkowych i szturmowa praca w IV kwartale ub. roku, spowodowana koniecznością nadrobienia istniejących braków. **Błędy te nie mogą się powtórzyć w roku bieżącym,** gdyż zadania postawione przed przemysłem bawełnianym w drugim roku Planu 6-letniego, są znacznie większe i realizacja ich wymaga bezwzględnego skoordynowania wysiłków wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym.

Wraz z realizacją planu przeszkalania tkaczy czy prządek, nie wyrabiających swoich baz, trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę nadmiernej fluktuacji pracowników i nadmiernym postojom maszyn, przy równoczesnym podnoszeniu dyscypliny pracy.

Wydajność parku maszynowego w przemyśle bawełnianym — stwierdził dalej tow. Toruńczyk — jest zbyt niska, szczególnie jeśli chodzi o wykorzystanie teoretycznej mocy krosien, na przykład w lutym br. osiągnięto zaledwie 63,1 proc. wydajności. Szczególnie źle przedstawia się ta sprawa w ZPB im. Harnama, gdzie wydajność na 1 krosno-godzinę wynosi zaledwie nieco ponad 52 proc.

Specjalne znaczenie dla wzrostu wydajności posiada **właściwa konserwacja i remont parku maszynowego.** Jednak nie wszystkie jeszcze zakłady przywiązują do tej sprawy dostateczną uwagę, czego najlepszym dowodem, że np. w ZPB im. Dzierżyńskiego w roku ubiegłym w ogóle nie zaplanowano remontów kapitalnych dla tkalni. Wprawdzie porównanie sytuacji istniejącej na tym odcinku w I kwartale roku ubiegłego z obecną sytuacją wykazuje znaczną poprawę, lecz nie wszystkie jeszcze braki zostały przezwyciężone. Na przykład: brak jest nadal dokładnej ewidencji parku maszynowego oraz obliczeń planowanej i rzeczywistej mocy produkcyjnej oraz paszportyzacji maszyn i urządzeń.

Nasze państwo ludowe, dzięki planowej gospodarce i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, zapewnia zakładom pełne zaopatrzenie w surowiec. Jednak braki organizacyjne w samych zakładach, a szczególnie ciągłe jeszcze niedostateczna dyscyplina pracy marnotrawią te olbrzymie możliwości produkcyjne, jakie daje nam park maszynowy i pełne oraz terminowe zaopatrzenie w surowiec.

Poważnym niedociągnięciem jest również wciąż jeszcze **niedostateczne szkolenie i doszkalanie młodych** czy niedouczonych pracowników, wskutek czego w styczniu br. 47,6 proc. robotników nie wykonywało swych baz akordowych. **W sposób niedostateczny jest również popularyzowana metoda inż. Kowalewa, oraz przenoszenie doświadczeń przodujących robotników do robotników nie wykonujących swoich baz.**

Przemysł bawełniany — powiedział w zakończeniu swojego referatu tow. Toruńczyk — niewątpliwie wykona zadania, jakie przed nim postawiło VI Plenum, trzeba jednak wzmóc wysiłki i usprawnić naszą pracę.

Po przerwie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wskazywano na istniejące a ukryte jeszcze rezerwy produkcyjne

Dnia 15 kwietnia 1951 r. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów laureatom Państwowych Nagród Naukowych za rok 1950. Na zdjęciu: Laureaci Nagród Państwowych I stopnia. Od lewej: prof. prof. dr dr Witold Wierzbicki, Teodor Marchlewski, Ludwik Hirszfeld i Czesław Kanafojski. (CAF fot. St. Dąbrowiecki)

Dziś, dnia 20 kwietnia o godz. 16.30 w sali teatralnej ORZZ ul. Traugutta 18 odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

dla uczczenia 6 rocznicy podpisania

układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR

W części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego

w I kwartale 1951 roku

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

proc., aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej wysokiego i niskiego napięcia w 97 proc. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wykonało plan produkcji papieru w 96 proc. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało plan produkcji cegły pełnej i dziurawki w 89 proc., tkanin bawełnianych w 99 proc.

Mimo niewykonania planu produkcji w zakresie wyżej wymienionych artykułów, produkcja ich była wyższa niż w I kwartale 1950 r. w zakresie ropy naftowej o 5 proc., cynku o 3 proc., ołowiu rafinowanego o 5 proc., parowozów normalnotorowych o 56 proc., wagonów krytych i platform o 117 proc., maszyn włókienniczych o 2 proc., obrabiarek do metali wg tonażu o 27 proc., aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej wysokiego i niskiego napięcia o 100 proc, maszyn i narzędzi rolniczych o 23 proc., papieru o 11 proc., cegły o 72 proc., tkanin bawełnianych o 6 proc.

II. Wzrost inwestycji i budownictwa

Wg wstępnych danych **plan produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano - montażowych na I kwartał 1951 r. został wykonany wg wartości w około 107 proc., przy czym wartość produkcji wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o około 78 proc.**

Mimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych ważnych obiektów plan nie został wykonany.

Przebieg wykonania planu robót budowlano - montażowych w I kwartale 1951 r. zwłaszcza w obu ministerstwach budownictwa, wykazał bardziej równomierne rozłożenie robót w czasie, niż w roku ubiegłym. Wartość produkcji wykonanej w I kwartale stanowiła 16 proc. planu rocznego, podczas gdy w roku ubiegłym wykonana produkcja w tym okresie wyniosła 13 proc. produkcji całorocznej.

Wyniki I kwartału osiągnięte zostały w dużym stopniu dzięki usprawnieniu organizacji robót i rozszerzonej w oparciu o produkcję krajową i dostawy ze Związku Radzieckiego — bazie technicznej budownictwa.

Przedsiębiorstwa budowlano - montażowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan produkcji na I kwartał 1951 r. jak następuje:

	proc. wykonania planu na I kwartał 1951 r.
Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego	112
Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli	108
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	111

Nie wykonały w pełni planu produkcji budowlano - montażowej na I kwartał 1951 r. przedsiębiorstwa budowlano - montażowe, podległe Ministerstwu Górnictwa, Ministerstwu Kolei i Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego. Mimo niewykonania planu w zakresie tych jednostek wartość ich produkcji wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o 25 proc. w zakresie Ministerstwa Górnictwa i o 72 proc. w zakresie Ministerstwa Kolei i Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego.

III. Rozwój rolnictwa

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej przebiegały sprawniej niż w roku ubiegłym.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM osiągnęła wg stanu na dzień 31 marca 1951 r. **ok. 28,2 tys. traktorów, tj. wzrosła o 9 proc. w porównaniu ze stanem na koniec roku 1950. Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy na wiosenną akcję siewną wzrosło ogółem o 9 proc.** w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Dostawy zbóż siewnych na wiosenną akcję siewną wg. stanu na dzień 5 kwietnia 1951 r. wzrosły w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego **o około 32 proc.**

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wg. stanu na dzień 31 marca 1951 r. osiągnęła 244, a park traktorowy w POM wzrósł w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o około 5,4 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

Liczba spółdzielni produkcyjnych wg. stanu na dzień 31 marca 1951 r. osiągnęła 2,872, co stanowi wzrost ponad 3,5 razy w porównaniu ze stanem w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Rozmiary kontraktacji osiągnęły wysoki poziom zarówno w zakresie upraw jak i hodowli. Rozmiary kontraktacji wg. stanu na dzień 31 marca 1951 r. przedstawiają się, jak następuje:

	w tys. ha	w porównaniu z r. ub. w proc.
buraki cukrowe	254,2	111
ziemniaki przemysłowe i konsumcyjne	199,5	138
jęczmień browarny	126,5	152
len — słoma	111,0	130
konopie	19,7	191
tytoń	19,2	116

Należy jednak dodać, że w zakresie kontraktacji rzepaku w I kwartale 1951 r. zaobserwowano pewne opóźnienia.

W zakresie kontraktacji trzody chlewnej zakontraktowano do 31 marca 1951 r. 2.951,4 tys. sztuk, co **stanowi wzrost o około 12 proc.** w porównaniu ze stanem na ten sam termin ubiegłego roku.

IV. Rozwój transportu i łączności

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu kolejowego, wodnego, samochodowego i lotniczego w I kwartale 1951 r. wzrosły o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

Na kolejach normalnotorowych kwartalny plan przewozów towarowych został wykonany w 102 proc. przy wzroście o 11 proc. w porównaniu z odpowiednim kwartałem roku ubiegłego. Załadunek wagonów osiągnął 110 proc. poziomu I kwartału 1950 r. Przewozy towarowe kolejami normalnotorowymi wzrosły w zakresie węgla i koksu o 3 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r., rud i pirytów o 36 proc., cementu o 28 proc., płodów rolnych o 41 proc., materiałów drzewnych i wyrobów z drzewa o 22 proc., ropy i przetworów naftowych o 55 proc.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły w I kwartale 1951 r. **o 91 proc.** w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego. Przewozy osobowe Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły **o 72 proc.** w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego.

Żegluga morska wykonała kwartalny plan przewozów towarowych **w 104 proc.** przy wzroście **o 28 proc.** w porównaniu z odpowiednim kwartałem roku ubiegłego.

W zakresie realizacji planu przeładunku portów morskich osiągnięto **ogółem 111 proc. planu,** przy czym przeładunek węgla wzrósł o 2 proc., rud i innych masowych ładunków **o 34 proc.** w porównaniu z I kwartałem ub. r. Zaznaczył się wzrost przeładunków portowych w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego w zespole Szczecin-Świnoujście.

Wartość usług poczty i telekomunikacji w cenach porównywalnych wzrosła w I kwartale 1951 r. **o 17 proc.** w porównaniu z odpowiednim kwartałem ubiegłego roku.

V. Wzrost obrotów handlowych

Całość obrotu towarowego handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) **wzrosła w cenach bieżących o około 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.** Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego osiągnęły poziom 133 proc. w porównaniu z I kwartałem ub. r., w tym obroty aparatu państwowego 162 proc.

Poprawie uległo zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniony. Aparat uspołeczniony dostarczył w I kwartale 1951 r. o 17 proc. więcej w porównaniu z I kwartałem 1950 r. mąki pszennej i żytniej, o 8 proc. mięsa i tłuszczu, o 13 proc. mleka, o 86 proc. masła, o 88 proc. jaj, o 21 proc. cukru, o 6 proc. mydła, o 25 proc. ubiorów i okryć męskich i damskich, o 8 proc. obuwia skórzanego.

Sieć uspołecznionego aparatu detalicznego wraz z uspołecznionymi zakładami żywienia zbiorowego wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o 37 proc.

W I kwartale 1951 r. nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. **Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o 97 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r. a obroty o 93 proc.**

Przy utrzymaniu skupu trzody chlewnej na poziomie ubiegłego roku, skup bydła rogatego, dokonany przez aparat uspołeczniony, wzrósł w porownaniu z I kwartałem ub. roku o 2 proc., mleka o 51 proc., zbóż ogółem o 21 proc.

VI. Wzrost zatrudnienia i wydajności pracy

W I kwartale 1951 r. **nastąpił dalszy wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym.** Według wstępnych danych liczba pracowników ogółem w przemyśle, podległym ministerstwom przemysłowym wzrosła w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o około 6 proc. w tym liczba robotników produkcyjnych o około 7 proc.

Według wstępnych danych wydajność pracy, mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na jednego robotnika wzrosła ogółem w I kwartale 1951 r. w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym **o około 13 proc.** w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku.

VII. Rozwój urządzeń socjalnych i kulturalnych

W I kwartale 1951 r. nastąpił dalszy rozwój urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Liczba dzieci w przedszkolach w I kwartale 1951 r. wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o około 18 proc. Liczba miejsc w żłobkach wzrosła w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o około 25 proc.

W I kwartale 1951 r. dokonano **dalszej rozbudowy placówek ochrony zdrowia.** Liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o 9 proc., liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych o 16 proc., a liczba łóżek w izbach porodowych o 57 proc.

Liczba widzów w kinach miejskich wzrosła ogółem o 4 proc. w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku, a w stałych kinach wiejskich o 129 proc. Liczba stałych kin wiejskich wzrosła ośmiokrotnie w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

Liczba zainstalowanych głośników mieszkaniowych wzrosła o 58 proc. w porównaniu z I kwartałem ub. roku. Liczba zradiofonizowanych gromad wiejskich wzrosła o 41 proc.

Poważnie wzrosły nakłady państwa na akcję wczasów pracowniczych, na lecznictwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Na drodze do komunizmu

Prasa radziecka o wykonaniu powojennego planu 5-letniego

MOSKWA (PAP). — Dzienniki radzieckie szeroko komentują komunikat Państwowej Komisji Planowania ZSRR i Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wynikach wykonania powojennego planu 5-letniego.

Dziennik „PRAWDA" stwierdza w artykule wstępnym, że w wynikach powojennej 5-latki znalazły swój dobitny wyraz wielkie osiągnięcia pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego, któremu przewodzi partia Lenina-Stalina. Na wezwanie partii komunistycznej w całym kraju rozwinęło się w okresie powojennym ogólno-narodowe współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Z nową siłą wystąpiła twórcza inicjatywa ludzi radzieckich, ich bezgraniczne oddanie ojczyźnie socjalistycznej. Naród radziecki rozwiązał pomyślnie zadania 5-latki powojennej osiągając nowe potężne sukcesy we wszystkich gałęziach socjalistycznej gospodarki i kultury.

Wielkie sukcesy osiągnięte w realizacji 5-latki powojennej są dla ludzi radzieckich natchnieniem do nowych osiągnięć w pokojowej, twórczej pracy, w walce o komunizm.

Z ogromnym entuzjazmem — pisze „Prawda" — naród radziecki realizuje plany budowy gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów. Pochłonięty pokojową, twórczą pracą, naród radziecki nieugięcie walczy o pokój na całym świecie, demaskuje zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych. Pomyślne wykonanie powojennego planu 5-letniego — podkreśla w zakończeniu dziennik — to dobitny wyraz potęgi państwa radzieckiego i jego pokojowej polityki.

Dziennik „IZWIESTIA" podkreślając wspaniałe wyniki wykonania powojennego planu 5-letniego, stwierdza, że odzwierciedlają one ofiarną pracę narodu radzieckiego, są wynikiem ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego. Sukcesy odniesione na najważniejszych odcinkach gospodarki narodowej świadczą, że 5-letnia powojenna stała się żywotną sprawą dla milionowych rzesz ludzi radzieckich. Ogromny wzrost dochodu narodowego umożliwił realizację reformy walutowej, zniesienie systemu kartkowego, 3-krotną zniżkę cen. W toku realizacji powojennego stalinowskiego planu 5-letniego przygotowano 4 zniżkę cen, która przyczyniła się do dalszego podniesienia stopy życiowej obywateli radzieckich.

Konserwatyści angielscy poniosą klęskę

w nadchodzących wyborach komunalnych

KP W. Brytanii wzywa cały naród do jedności działania

LONDYN (PAP). Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

W czasie zbliżających się wyborów komunalnych, ruch robotniczy może i powinien rozbić konserwatystów i wyzwolić spod ich wpływu liczne komunalne organy władzy, w których mają obecnie większość.

Niechaj wszyscy uczestnicy ruchu robotniczego, którzy pragną rozbicia konserwatystów, zjednoczą natychmiast swe siły w walce o politykę pokojową, o politykę niezależności narodowej, w walce o realizację słusznych postulatów mas pracujących. Niechaj wpoją entuzjazm w całą klasę robotniczą, niechaj przyciągną na stronę ruchu robotniczego wszystkich ludzi wolnych zawodów, drobnych kupców, drobnych farmerów — w których godzi obecna polityka wojny.

Tą drogą można zapewnić zwycięstwo ruchu robotniczego i zadać druzgocącą klęskę konserwatystom. Partia komunistyczna wyraża gotowość współpracy ze wszystkimi elementami w ruchu robotniczym, które pragną klęski konserwatystów. Partia komunistyczna będzie popierała wszystkie środki, zmierzające do realizacji tego celu. Partia komunistyczna gotowa jest wszędzie rozważyć sprawę, w jaki sposób zapewnić jedność w walce przeciwko konserwatystom.

W tych nielicznych okręgach, w których partia komunistyczna wysunie swych kandydatów, zwróci się ona z apelem, wzywającym do poparcia jej kandydatów. Tam, gdzie partia komunistyczna nie będzie wysuwała swego kandydata, zaapeluje do robotników, aby głosowali na kandydatów labourzystowskich, celem rozbicia konserwatystów.

Tresura w bałkańskim cyrku

— *A teraz szczekajcie, że Bułgaria chce na was napaść!*
(„Swobodna Bułgaria")

Niezręczne manewry prezydenta Trumana

Komentując dymisję generała Mac Arthura, wtorkowa „Prawda" w artykule wstępnym p.t. „Niezręczne manewry prezydenta Trumana" pisze:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dymisja Mac Arthura jest odzwierciedleniem głębokiego kryzysu, jaki przeżywa amerykańska agresywna polityka zagraniczna, która znalazła się w impasie w wyniku poniesionych przez Stany Zjednoczone niepowodzeń w Korei. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że agresywna, awanturnicza polityka imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim wobec Korei i Chińskiej Republiki Ludowej, budzi głębokie niezadowolenie w najszerszych warstwach narodu amerykańskiego. Polityka ta doprowadziła do spotęgowania walki w łonie kół rządzących USA, do gwałtownego zaostrzenia przeciwieństw i rozbieżności w obozie bloku amerykańsko-angielskiego.

Nasuwa się pytanie: dlaczego Biały Dom podniósł taką wrzawę wokół dymisji Mac Arthura? Odpowiedź na to pytanie łatwo znaleźć w przemówieniu radiowym Trumana, wygłoszonym 11 kwietnia w związku z dymisją Mac Arthura.

Przemówienie Trumana dowodzi jasno, że nie bez kozery podjęto wrzawę wokół dymisji Mac Arthura, że ma się do czynienia z kiepsko obliczonym manewrem. Cel manewru Trumana polega po pierwsze na tym, aby przedstawić kryzys amerykańskiej polityki zagranicznej, jako coś w rodzaju „kryzysu osobistego" Mac Arthura.

Truman usiłuje przerzucić na Mac Arthura odpowiedzialność za politykę, którą prowadził za wiedzą, zgodą i z rozkazu kół rządzących USA.

Nie jest to jednak wyłączny cel, do którego zmierza prezydent Truman. Usiłuje on przy tej okazji zbić jeszcze kapitał polityczny i zrzucić z siebie odpowiedzialność za ogólne napięcie sytuacji międzynarodowej, które w niemałym stopniu wywołane zostało agresywną polityką USA na Dalekim Wschodzie i trwającą agresją przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Stosując swą zwykłą metodę stawiania zagadnienia do góry nogami, Truman usiłuje na próżno przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby odpowiedzialność za obecną napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie spadała nie na koła rządzące USA, lecz na miłujące pokój kraje, przede wszystkim zaś na Związek Radziecki. Prezydent miałby rację, gdyby do Korei wtargnęły wojska radzieckie, a nie wojska Stanów Zjednoczonych, gdyby terytorium chińskie — wyspę Taiwan — zajęły wojska radzieckie, a nie wojska amerykańskie. Nieszczęście Trumana na tym jednak polega, że wojska radzieckie zawsze pozostawały i nadal pozostają na terytorium radzieckim, podczas gdy właśnie wojska amerykańskie z rozkazu prezydenta wtargnęły do Korei i okupowały Taiwan — również z rozkazu Trumana. Cóż może pan Truman przeciwstawić tym faktom? Czyż nie jest jasne, że odpowiedzialność za napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie spada wyłącznie na p. Trumana i jego rząd? Dlatego też próby pana Trumana przerzucenia winy za swe własne błędy na rząd radziecki, mogą wywołać jedynie śmiech.

Co się tyczy narodu koreańskiego, który Truman usiłuje oskarżyć o agresję, to sięgnijmy do faktów.

Całemu światu wiadomo, że z rozkazu kół rządzących USA, wojska lisynmanowskie napadły na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i że następnie rozpoczęła się interwencja amerykańskich sił zbrojnych w Korei. Bezsporne, przez nikogo nie obalone dokumenty, potwierdzające fakt agresji ze strony wojsk lisynmanowskich i amerykańskich sił zbrojnych, zostały przedstawione Organizacji Narodów Zjednoczonych i ogłoszone publicznie. Wiele dokumentów Ministerstwo Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło w specjalnym zbiorze.

W jakim celu potrzebna była Trumanowi bzdura o rzekomej „agresji komunistycznej" na Dalekim Wschodzie, którą odmienia on we wszystkich przypadkach? Potrzebna mu była ona w tym celu, aby wprowadzić w błąd światową opinię publiczną, aby oszukać narody i przedstawić zaborczą, agresywną wojnę w Korei, którą prowadzą Stany Zjednoczone i ich satelici, jako... walkę przeciwko agresji.

Dobrze wiadomo, że interwencyjne wojska amerykańskie zamierzają nie tylko zająć Koreę, lecz również wtargnąć do Mandżurii, napaść na Chińską Republikę Ludową. Bohaterska walka narodu koreańskiego i oddziałów ochotników chińskich, pokrzyżowała te zbrodnicze plany. Plany interwentów poniosły fiasko. Niefortunny Mac Arthur usunięty został ze swego stanowiska właśnie z tego powodu, że nie potrafił urzeczywistnić tych zaborczych planów. Jego niezdolność do opanowania sytuacji w Korei — oto przyczyna niesławnego końca kariery Mac Arthura.

Jakże przedstawia tę sprawę prezydent Truman? Usiłuje on przedstawić sprawę w ten sposób, że jeśli działania wojenne w Korei nie przeniosły się poza granice tego kraju, to jest w tym jego, Trumana, i jego rządu zasługa. Mac Arthur rzekomo z tego powodu został usunięty, że chciał rozszerzyć konflikt, że chciał rzucić bandy Czang Kai-szeka przeciwko Chinom.

Truman usiłuje przedstawić fiasko awantury wojennej w Korei jako „sukces". Idąc wciąż dalej drogą bezceremonialnego brutalnego wypaczania faktów, Truman dochodzi do twierdzenia, że agresja przeciwko narodowi koreańskiemu jest „najlepszym środkiem"... zapobieżenia trzeciej wojnie światowej.

Przedstawiając swe nieprawdopodobne wersje prezydent wpada w taki zapał, że wciąż trafia kulą w płot — pisze dalej dziennik. — Tak więc dowodząc, że Stany Zjednoczone z własnej woli nie rozszerzają konfliktu w Korei, pyta on obłudnie: Dlaczego nie bombardujemy Mandżurii i samych Chin? Dlaczego nie pomagamy chińskim wojskom nacjonalistycznym do wylądowania na kontynencie chińskim?

Dziennik stwierdza, że pierwsze pytanie Trumana wywołać może jedynie uśmiech, wiadomo bowiem dobrze, że lotnictwo amerykańskie kontynuuje swe prowokacyjne naloty na terytorium chińskie.

Co się tyczy drugiego pytania — odnośnie lądowania band Czang Kai-szeka na terytorium Chin — cała tajemnica polega na tym, że nie zależy to od Trumana.

Truman wie doskonale, że naród amerykański chce pokoju, że jest on zaniepokojony perspektywą nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące USA. I dlatego prezydent Truman nieustannie zapewnia, że pragnie pokoju i że wszystkie jego pomysły zmierzają rzekomo do tego, by zapobiec trzeciej wojnie światowej.

„Prawda" podkreśla, że zapewnienia te są gołosłowne, i że przy tym Truman pomija milczeniem propozycje pokojowe Chin Ludowych.

Minister W. Jarosiński

- pełnomocnikiem Rządu do spraw wczasów dla młodzieży

WARSZAWA (PAP). — W celu należytego przygotowania akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży, Rada Ministrów w specjalnej uchwale powołała ministra oświaty Witolda Jarosińskiego — na pełnomocnika Rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży.

Uchwała ta stanowi wyraz troski i zainteresowania Rządu sprawą usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom organizacyjny i wychowawczy wczasów letnich dla dzieci i młodzieży.

Rozszerza się strajk hiszpańskich włókniarzy

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień madryckiego korespondenta Agencji Reutera, w Hiszpanii szerzy się znów ruch strajkowy pomimo terroru faszystowskiego. Strajk włókniarzy, który wybuchł przed kilku dniami w zakładach „Bertrand Serra" w Manreas pod Barceloną, objął robotników fabryk włókienniczych w Tarrasa i Sabadell. Przedsiębiorcy obawiają się, że strajk obejmie cały kataloński przemysł włókienniczy.

Policja frankistowska dokonała licznych aresztowań.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie polsko-albańskiej umowy kulturalnej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

Wymiany dokumentów dokonali: w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski, w imieniu Albańskiej Republiki Ludowej — charge d'affaires Albanii pan Nesti Nase.

Budżet państwowy RFSRR na rok 1951

jednomyślnie zatwierdzony przez Radę Najwyższą

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zakończyły się obrady I sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Rada Najwyższa jednogłośnie zatwierdziła budżet państwowy RFSRR na rok 1951 zamykający się po stronie dochodów sumą 54.262.427.000 rubli a po stronie wydatków sumą 54.132.898.000 rubli. Jednogłośnie przyjęto również Ustawę o budżecie państwowym RFSRR na rok 1951

ŻYCIE PARTII

Organizacje partyjne PRN

ważnym czynnikiem prawidłowego funkcjonowania władzy terenowej

Referat sprawozdawczy tow. Lewandowskiego opracowany szczegółowo, niedostatecznie jednak uwypuklił podstawowy brak w pracy organizacji partyjnej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, jakim było koncentrowanie się wyłącznie na sprawach organizacyjnych z zupełnym prawie pominięciem politycznego kierownictwa działalnością Rady Narodowej.

Ale w dyskusji wyszło „szydło z worka". Wspomniała już o tym tow. Kowalska, mówiąc o słabym oddziaływaniu organizacji partyjnej na pracę Wydziału Oświaty, a później zagadnienie to zostało pogłębione przez tow. tow. Forbertową, Najdera, Anielewicz i innych. Tow. Robaszek, sekretarz oddziałowej organizacji DRN-Śródmieście, w dyskusji głosu nie zabrał, chociaż w pracy tej właśnie organizacji brak troski o całokształt działalności DRN był szczególnie jaskrawy i specjalnie dotkliwie odbił się na toku pracy szeregu wydziałów DRN, zwłaszcza zaś Wydziału Kwaterunkowego. „Na oko" mogłoby się wydawać, że organizacja partyjna DRN-Śródmieście pracuje bez zarzutu. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie, poprzedzane zawsze posiedzeniami egzekutywy. Ale wachlarz zagadnień poruszanych na zebraniu był bardzo wąski, zamykał się w ramach szkolenia, kolportażu, składek partyjnych i omówienia sytuacji politycznej. Zrozumiałą rzeczą jest, że takie sztuczne zwężanie pracy partyjnej do spraw jedynie organizacyjnych wypaczyło działalność organizacji i nie przyczyniało się wcale do ostatecznego wyplenienia z naszych biur i urzędów gnieżdżących się tam jeszcze chwastów biurokratyzmu.

Tow. Najder w dyskusji krótko wspomniał, że praca Wydziału Kwaterunkowego bynajmniej nie przynosi zaszczytu DRN Śródmieście. Nie podał wprawdzie faktów na potwierdzenie swych słów, ale dość jest przykładów chociażby wziętych z listów kierowanych do „Głosu Robotniczego", które potwierdzają złą opinię, jaką Wydział Kwaterunkowy ma wśród mieszkańców miasta. Ot, chociażby ob. Woch skarży się, że w Wydziale Kwaterunkowym odpowiedziano mu słowami: „Idźcie spać na strych — tam jest miejsce". Ob. Doradzińska opowiada, że podczas jej nieobecności wprowadzono do jej mieszkania nieznane jej osoby i musiała 3 miesiące czekać, zanim otrzymała nowe mieszkanie. Przykładów można by podać wiele.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że te fakty pomyłek, bezprawia, bezdusznego, nieklasowego stosunku do petentów, odsyłania „z kwitkiem", cały ten obcy nam biurokratyzm zostałby z pewnością wyrugowany, gdyby sprawami tymi żyła organizacja partyjna, gdyby za pomyłkami szukano ludzi, którzy je powodują, gdyby wreszcie wprowadzono w kwaterunku taki styl pracy, który chroniłby ludzi przed marnowaniem drogocennego czasu i zdrowia.

W dyskusji o tym nie mówiono. Nie wspomniano również o tym, że organizacja partyjna Prezydium RN w Łodzi rozpływa się w masie bezpartyjnych, że co czwarty urzędnik jest członkiem partii. Na skutek takiego rozwodnienia organizacji podstawowej, w szeregach partii znaleźli się ludzie, którzy swym poziomem i uświadomieniem absolutnie nie dorośli jeszcze do tego.

W trakcie oczyszczania organizacji partyjnej od elementów zdecydowanie obcych, wyszły na jaw wahania i poważne obciążenia ideologiczne, jakim ulega jeszcze duża część członków organizacji partyjnej Prezydium Rady Narodowej. Kiedy np. stanęła sprawa wykluczenia z partii ob. Napieralskiego, b. aktywisty ZZZ, 16 członków oddziałowej organizacji partyjnej Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej głosowało za wnioskiem usunięcia go z partii, a 16 przeciw. Trzeba było dopiero długich tłumaczeń, zanim towarzysze ustosunkowali się samokrytycznie do swego stanowiska.

Organizacja partyjna Prezydium Rady Narodowej ma bardzo poważną rolę i odpowiedzialne zadania do spełnienia. Od jej politycznego kierownictwa, od jej zainteresowania się całokształtem działalności Prezydium, zależy sprawne funkcjonowanie rad narodowych naszego miasta, zależy szybkie i całkowite wcielenie w życie uchwał Prezydium. Postawiona na odpowiednim poziomie, bezpośrednio związana z działaniem poszczególnych wydziałów, organizacja partyjna winna dążyć do ostatecznego wyrugowania z biur i urzędów bezdusznego stosunku do potrzeb ludzi pracy, niedbalstwa i skostniałej rutyny, do otoczenia troską i opieką mas pracujących naszego miasta. Nowe kierownictwo organizacji partyjnej Prezydium RN winno znaleźć sobie właściwe miejsce i zmobilizować wszystkich członków partii do zdecydowanej walki z licznymi niedociągnięciami występującymi w pracy Rad Narodowych.

J. BABIŃSKI

WIELKI WÓDZ REWOLUCJI

Przed 81 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina

22 kwietnia 1951 roku mija 81 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina, twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wielkiego wodza rewolucji socjalistycznej, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących całego świata.

Włodzimierz Lenin, wierny syn narodu rosyjskiego, stanowił ucieleśnienie najlepszych cech swego narodu. Łączył w sobie nieustraszony umysł i żelazną wolę, śmiertelną nienawiść wobec ciemiężycieli mas pracujących, rewolucyjny zapał w walce, płomienną miłość ojczyzny i nieprzejednany stosunek do jej wrogów. Całe życie Lenina było wypełnione wielką, bohaterską walką o sprawę klasy robotniczej, o szczęście ludzi pracy.

Lenin był geniuszem rewolucji. Pod kierunkiem Lenina partia bolszewicka doprowadziła klasę robotniczą i cały lud pracujący Rosji do wielkiego celu — do historycznego zwycięstwa w październiku 1917 r.

„Lenin był zrodzony dla rewolucji — pisze towarzysz Stalin. — **Był on zaiste geniuszem wybuchów rewolucyjnych i niezrównanym mistrzem rewolucyjnego kierownictwa... Nigdy genialna zdolność przewidywania, właściwa Leninowi, nie przejawiała się w sposób tak doskonały i tak dobitnie, jak w czasie wybuchów rewolucyjnych. W czasie przełomów rewolucyjnych dosłownie rozkwitał, stawał się jasnowidzący, przewidywał ruchy klas i prawdopodobne zygzaki rewolucji, widział to wszystko, jak na dłoni".** [1]

Włodzimierz Lenin łączył w sobie potężną energię praktyka - rewolucjonisty z geniuszem teoretyka. W nowych warunkach historycznych, w warunkach epoki imperializmu rozwinął on marksizm i podniósł go na nowy, wyższy szczebel.

Włodzimierz Lenin rozwinął twórczo naukę Marksa - Engelsa o nieuniknionym krachu kapitalizmu i nieuniknionym zwycięstwie rewolucji proletariackiej. Dowiódł on, że imperializm — to pasożytniczy, gnijący kapitalizm, to przedzień rewolucji socjalistycznej.

Biorąc za punkt wyjścia analizę historycznych warunków epoki imperializmu, Lenin odkrył prawo nierównomierności rozwoju kapitalizmu i wykazał możliwość przerwania frontu imperializmu w jednym kraju. Tym samym **Lenin stworzył nową teorię rewolucji socjalistycznej.**

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna potwierdziła w całej rozciągłości słuszność tezy Lenina, stanowiąc wzór jej praktycznego zastosowania.

Charakteryzując leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, towarzysz Stalin pisze: „... **To, co jest u Lenina nowe, polega na tym, że opierając się na podstawowych tezach „Kapitału", dał on konsekwentnie uzasadnioną marksistowską analizę imperializmu, ujawniając jego ropiejące wrzody i warunki jego nieuchronnej zagłady. Na gruncie tej analizy powstała znana teza Lenina o możliwości w warunkach imperializmu, zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych, z osobna wziętych krajach kapitalistycznych.** [2]

Było to olbrzymie odkrycie w marksistowskiej nauce o społeczeństwie i na tym polega nieoceniona zasługa Lenina wobec klasy robotniczej i mas pracujących całego świata.

Genialny wódz rewolucji, Włodzimierz Lenin, wysoko cenił rewolucyjną klasę robotniczą Rosji: „...**Robotnik rosyjski** — mówił on — **powstając na czele wszystkich elementów demokratycznych, obalił absolutyzm i poprowadzi proletariat rosyjski (obok proletariatu wszystkich krajów) PROSTĄ DROGĄ OTWARTEJ WALKI POLITYCZNEJ ku zwycięskiej rewolucji komunistycznej".** [3]

Lenin stworzył w Rosji partię bolszewicką, partię nowego typu, partię dyktatury proletariatu. Pod kierownictwem Lenina i Stalina partia bolszewicka wyrosła i okrzepła w rewolucyjnej walce przeciwko oportunistom i wszystkim wrogom klasy robotniczej i mas pracujących — przeciwko „ekonomistom", mieńszewikom, trockistom, bucharinowcom, nacjonalistycznym odchyleńcom.

Uogólniając gigantyczne doświadczenia partii bolszewickiej, Lenin uczył, że bolszewicka strategia i taktyka jest nauką o kierowaniu walką proletariatu przeciwko imperializmowi, walką o komunizm.

Rozwijając naukę o rewolucji socjalistycznej, Lenin podkreślił, że zwycięstwo nie przychodzi samo, że należy je zdobyć, że dyktatura proletariatu rodzi się jedynie w wyniku rewolucyjnej walki klasy robotniczej przeciwko wyzyskiwaczom.

„**Wielkość Lenina** — mówi towarzysz Stalin — **polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad, tym samym wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wybawienie się nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest wieczne, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie. Wzniecił on tym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata. Tym też tłumaczy się fakt, że nazwisko Lenina stało się najukochańszym nazwiskiem dla mas pracujących i wyzyskiwanych".** [4]

Wielki współbojownik Lenina, towarzysz Stalin, rozwinął leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, obronił ją w walce przeciwko trockistom, bucharinowcom i innym wrogom narodu. Stalin genialnie przewidział drogi rozwoju światowego ruchu rewolucyjnego. „**Najprawdopodobniej** — pisał on w swym dziele pt. „**Rewolucja Październikowa a taktyka komunistów rosyjskich**" — **rewolucja światowa rozwijać się będzie drogą rewolucyjnego odpadania szeregu nowych krajów od systemu państw imperialistycznych przy poparciu proletariuszy tych krajów przez proletariat państw imperialistycznych...**" [5]

Ziściły się genialne przewidywania Stalina. W wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią nastąpiło oderwanie się szeregu krajów Europy i Azji od systemu imperializmu.

Bieg historii przynosi leninizmowi coraz to nowe zwycięstwa. Leninizm zadaje codziennie miażdżące ciosy kłamliwym teoriom prawicowych socjalistów o rzekomym „demokratycznym socjaliźmie", o „zacieraniu się" sprzeczności klasowych w warunkach kapitalizmu itd.

Kamieniem węgielnym leninizmu jest **nauka Lenina - Stalina o dyktaturze proletariatu i o władzy radzieckiej** jako państwowej formie dyktatury proletariatu.

Lenin wskazywał na możliwość również i innych form politycznych dyktatury proletariatu: „Przejście od kapitalizmu do komunizmu musi, naturalnie, dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: **dyktatura proletariatu**". [6]

Powyższa teza Lenina znalazła całkowite potwierdzenie w świetle doświadczeń krajów demokracji ludowej, w których władza państwowa, wypełniająca funkcję dyktatury proletariatu, posiada swą historyczną specyfikę.

Lenin stwierdzał, że kraj radziecki, że państwo radzieckie posiada wszystko co niezbędne dla zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Realizując wielkie wskazania Lenina, Stalin opracował program socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i stworzył teorię kolektywizacji rolnictwa. **Stalin był promotorem i organizatorem socjalistycznego uprzemysłowienia ZSRR, był twórcą ustroju kołchozowego.** Pod kierownictwem partii Lenina - Stalina naród radziecki zlikwidował na zawsze w swym kraju wyzysk człowieka przez człowieka, unicestwił ucisk narodowy i dyskryminację narodową, stworzył wielką wspólnotę narodów socjalistycznych, zapewnił wszelkie warunki dostatniego życia i rozwoju kultury ludzi radzieckich.

W naszej epoce, w epoce stalinowskiej urzeczywistniają się przewidywania Lenina, że socjalistyczne budownictwo w kraju radzieckim stanie się wzorem dla przyszłej, socjalistycznej Europy i Azji. Kraje demokracji ludowej korzystają coraz obficiej, coraz szerzej z doświadczeń ZSRR w dziedzinie budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego.

Rozwijając twórczo leninizm, towarzysz Stalin uzasadnił naukowo możliwość zbudowania w ZSRR społeczeństwa komunistycznego.

Naród radziecki realizuje wielki stalinowski program komunistycznego budownictwa w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, kiedy amerykańsko - angielscy imperialiści wkroczyli na drogę zbrojnej agresji i dążą do rozpętania nowej wojny światowej. W przeciwieństwie do agresywnej polityki państw imperialistycznych, rząd radziecki stale i niezmiennie prowadził i prowadzi nadal leninowsko - stalinowską pokojową politykę zagraniczną, politykę współpracy i przyjaźni między narodami. **Związek Radziecki stał się potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów na świecie.**

Z każdym dniem rosną i krzepną siły antyimperialistycznego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele. Do obozu tego należy przyszłość i nic tu nie pomogą intrygi i machinacje pieniących się w bezsilnej wściekłości podżegaczy wojennych.

„Pokój — mówi Józef Stalin — będzie utrzymany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca". Droga Lenina - Stalina — to droga zwycięskiej walki mas pracujących o pokój, o demokrację, o komunizm.

[1] W. Lenin. Dzieła wybrane. T. I. „Książka i Wiedza" — 1949 — str. 36.

[2] J. Stalin. Dzieła. „Książka i Wiedza", 1950 r. Tom X. Str. 100.

[3] W. Lenin. Dzieła. Wyd. „Książka i Wiedza" 1950 r. Tom. I. Str. 322.

[4] W. Lenin. Dzieła wybrane „Książka i Wiedza". 1949 r. Tom. 1. Str. 18.

[5] J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka". 1949 r. Str. 102.

[6] Lenin. Dzieła wybrane w dwóch tomach. Tom II. Str. 179/180.

W dniach 18 i 19 bm. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada aktywu przemysłu bawełnianego. Na zdjęciu: Prezydium narady.

Na marginesie plenum zarządu ZMP

w ZPB im. Marchlewskiego

Sala tkalni ZPB im. Marchlewskiego. Wśród rzędów krosien żwawo uwija się ZMP-ówka Heromińska, kierowniczka młodzieżowej brygady tkackiej. Na twarzy jej maluje się wyraz poważnego zmartwienia.

— Nasza brygada młodzieżowa powstała kilka tygodni temu — mówi tkaczka Heromińska. — Początkowo przekraczaliśmy plany produkcyjne. Ostatnio jednak osiągamy zaledwie 90 proc. wykonania bazy produkcyjnej. W pracy napotykamy na trudności. Krosna nie są dobrze doszykowane, występują w nich braki techniczne. Nie mamy właściwej opieki ze strony majstrów. Także zarząd fabryczny zapomniał o naszej brygadzie. Nie pomaga nam i nie kontroluje naszych wyników.

* * *

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego są jednym z największych zakładów pracy w naszym mieście. W zakładach tych pracuje ogromna ilość młodzieży. Organizacja ZMP liczy 860 członków. Po uchwałach Rady Naczelnej ZMP wzrost organizacji ZMP-owskiej był stosunkowo znikomy. Zarząd zakładowy nie realizował hasła werbunku młodzieży robotniczej do organizacji.

W ciągu pół roku organizacja ZMP przekazała do partii zaledwie 13 młodych robotników. A przecież w takim wielkim zakładzie, organizacja młodzieżowa winna stanowić prawdziwą rezerwę kadr dla partii, powinna przygotowywać do wstąpienia w szeregi partii najlepszych, przodujących młodych robotników i robotnice, których przecież tutaj nie brak.

Młodzież tego zakładu winna stanowić potężną siłę w walce o plany produkcyjne. Zakłady im. Marchlewskiego częstokroć nie wypełniają swych zadań produkcyjnych, zarówno w tkalniach, jak i przędzalniach. Masowy udział młodzieży we współzawodnictwie pracy stanowiłby niemałą gwarancję realizacji planów. Jednak zarząd zakładowy ZMP nie zwrócił dostatecznej uwagi na tak poważne zastępy młodzieży, którą winien mobilizować wokół zadań produkcyjnych. Około 40 proc. młodzieży nie bierze udziału we współzawodnictwie, a większość młodzieży współzawodniczącej nie wypełnia swych baz produkcyjnych. We współzawodnictwie pracy uczestniczy tylko 65 proc. członków ZMP.

VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP postawiło przed młodzieżą zadanie budowy frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Zadania to wielkie, niełatwe i odpowiedzialne. Organizacja, aktyw ZMP powinien stać się motorem mobilizacji młodzieży wokół walki o pokój i Plan 6-letni. Co zrobił w tym kierunku dotychczas zarząd zakładowy ZMP? Przewodniczący ZMP, tow. Twardowski, mówił na plenum zarządu: „Nie możemy wykazać się osiągnięciami. Braki występujące w pracy ZMP całkowicie przesłaniają nasze osiągnięcia. Nie dostrzegaliśmy trudności produkcyjnych i innych bolączek u młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej. Nasza organizacja była oderwana od mas młodzieży".

Organizacja ZMP przede wszystkim winna zatroszczyć się o podniesienie poziomu ideologicznego i świadomości politycznej młodzieży. Dotychczasowe szkolenie ideologiczne nie daje dobrych rezultatów. Wiele kursów prowadzi wykłady niesystematycznie, jak np. kurs w przędzalni. Na innych kursach jest niska frekwencja. A przecież przez masowe szkolenie młodzież ZMP-owska powinna poznać nowe, piękne życie, radosne życie naszej ojczyzny ludowej, rozbudzić w sobie ducha walki i pracy dla dobra tej ojczyzny, dla dobra pokoju.

Szczególnie ważne zadania spoczywają na agitatorach i grupowych. Od ich działalności, od ich umiejętności dotarcia do każdego młodego robotnika zależy uaktywnienie i mobilizacja całej młodzieży.

* * *

Drugi rok Planu 6-letniego postawił obok walki o realizację planów produkcyjnych ważne zadanie obniżki kosztów własnych. Na tym odcinku winna skupić się uwaga organizacji ZMP. Organizując nowe brygady młodzieżowe, pogłębiając ruch wielowarsztatowy, rozwijając racjonalizację, upowszechniając metodę inż. Kowalewa, ruch oszczędnościowy, organizując kursy zawodowe — organizacja młodzieżowa będzie skutecznie walczyć o wzrost wydajności pracy, o podniesienie kwalifikacji fachowych młodych robotników, o obniżkę kosztów własnych. Osiągnięcia znanych młodzieżowych przodowników pracy, jak: Brzezińskiej, Gidzgier, Majsnera i innych winny stać się udziałem całej młodzieży.

Zakłady im. Marchlewskiego po wielu miesiącach ciężkiej sytuacji na odcinku wykonania planów produkcyjnych, obecnie zaczynają realizować swoje zadania. Jasne, że do pomocy organizacji partyjnej winna stanąć organizacja ZMP, uświadamiając młodzież, wzmagając jej udział w walce o wykonanie planów, wiążąc się ściśle z młodzieżą niezorganizowaną, przygotowując bojowe, zahartowane jednostki do wstąpienia w szeregi partii. Ostatnie plenum organizacji ZMP, które ujawniło wszystkie jej braki, winno stać się przełomowym momentem w pracy ZMP-owców Zakładów im. Marchlewskiego.

M. KORDOS

Pierwsza w Łodzi gazeta fabryczna

w ZPB im. Armii Ludowej

W dniu wczorajszym ukazała się po raz pierwszy w Łodzi gazeta fabryczna w Zakładach im. Armii Ludowej. Pismo to jest organem komitetu fabrycznego PZPR i rady zakładowej.

„GŁOS ZAŁOGI" — tak bowiem brzmi nazwa wielonakładówki — to piękny podarunek Klubu Korespondentów swej załodze, gdyż jest w całości redagowana przez korespondentów fabrycznych tego zakładu.

Współpracownikami „Głosu Załogi" są liczni przodownicy pracy, racjonalizatorzy, pracownicy aparatu technicznego, sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorzy grup partyjnych, mężowie zaufania, aktywiści ZMP.

Ukazanie się gazety fabrycznej poprzedziła wielomiesięczna aktywna współpraca Klubu Korespondentów z redakcją „Głosu Robotniczego". Przed dwoma miesiącami klub ten zainicjował współzawodnictwo z korespondentami innych zakładów, przy współpracy „Głosu Robotniczego". Ożywiona działalność klubu w ZPB im. Armii Ludowej uwieńczona została wydaniem własnej gazety fabrycznej. Ukazanie się pisma zakładowego w okresie walki o wykonanie zobowiązań 1-Majowych posiada szczególną wymowę i w tym też duchu pomyślana była inicjatywa klubu. Bowiem „Głos Załogi" postawił sobie za zadanie stać się bojowym pomocnikiem organizacji partyjnej w walce o przezwyciężenie trudności organizacyjnych i produkcyjnych w zakładzie pracy.

Redakcja „Głosu Robotniczego" wita z uznaniem pojawienie się pierwszego pisma fabrycznego, życząc klubowi korespondentów oraz kolegium redakcyjnemu dalszej owocnej pracy w dziele walki o pełne wykonanie wielkich i porywających zadań Planu 6-letniego, o pokój, postęp i socjalizm.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XXIV. Jak powinien pracować instruktor

Praca instruktora w tkalni wcale nie jest łatwa i wymaga wielu umiejętności, energii i zamiłowania.

Instruktor otrzymując od majstra czy kierownika tkalni listę tkaczy nie wykonywujących swych baz, musi się zawsze dobrze zastanowić, jak powinien postępować, jakie stosować metody, aby praca jego dała jak najlepsze wyniki. **Instruktor musi przede wszystkim, jak to się mówi, umieć „rozmawiać z ludźmi".**

Ja na przykład zaczynam pracę od tego, że obserwuję robotę tkacza przy krośnie, a następnie przychodzę do niego i w koleżeńskiej rozmowie wypytuję, jakie to jego zdaniem usterki powodują, że nie może on wykonać bazy.

Następnie badam pracę krosna. Kontroluję więc czy przesmyk jest dobrze ustawiony, czy bicia są dobre i czy wał nie jest umieszczony za wysoko. Jeśli zauważę jakieś niedociągnięcie techniczne — natychmiast usuwam je sam, albo też udaję się po pomoc do majstra.

Jeżeli krosna są w porządku, przystępuję do dokładnej analizy pracy tkacza, jego czynności i wykonywanych ruchów. O ile ruchy są nieprawidłowe — tłumaczę, a następnie **pokazuję sam jak powinno się pracować właściwie.**

Tłumaczę też zawsze tkaczom oddanym mi pod opiekę, jak wielkie znaczenie ma uwaga przy pracy i spostrzegawczość. Bo przecież większość gniazd i związane z tym prucie (co zawsze naraża tkacza na stratę czasu i obniżenie zarobków) spowodowane jest właśnie niedostateczną uwagą przy pracy. Tkacz musi pilnie śledzić bieg krosien i często oglądać osnowy, ale ruchy powinny być spokojne, opanowane, wyliczone.

O zwiększeniu wydajności pracy decyduje również w wielkim stopniu utrzymanie we właściwym porządku krosien, jak i miejsca obok krosien. Dlatego też każdy instruktor powinien na te właśnie sprawy zwracać baczną uwagę, gdyż utrzymywanie krosien w czystości nie zawsze jest przez tkaczy przestrzegane.

Instruktor powinien codziennie kontrolować wyniki oddanych mu pod opiekę tkaczy, informować się i sprawdzać co było przyczyną niewykonania bazy, czy może majster nie dość dokładnie reperuje krosna, czy może osnowa była zła, albo tkacz coś nieprawidłowo wykonywał. Wszystkie spostrzeżenia powinny być następnie przekazywane kierownikowi tkalni.

Pracując w ten sposób każdy instruktor przyczyni się do podniesienia wydajności pracy doszkalanych przez niego tkaczy.

WOJCIECH BALCERZAK
instruktor z ZPB im. Okrzei

Chłopi garną się do spółdzielni produkcyjnej w Białej Rawskiej

Od dnia 22 lipca ub. roku, t. j. od czasu powstania spółdzielni produkcyjnej **w Białej Rawskiej**, pow. rawsko - mazowieckiego, **przybyło jej 15 nowych członków.** Czemu to można zawdzięczać, że garną się tak do niej chłopi mało i średniorolni, podczas gdy są spółdzielnie, istniejące o wiele dłużej, które nie zdołały pozyskać dotychczas ani jednego nowego członka?

Odpowiedź jest prosta. Spółdzielcy z Białej Rawskiej przez tak krótki stosunkowo okres czasu zdziałali już wiele. Nie tylko u siebie zresztą. Utrzymują ścisłą łączność z mało i średniorolnymi chłopami, gospodarującymi jeszcze indywidualnie, pomagając im w miarę swych możliwości. Spółdzielcy z Białej Rawskiej potrafią też sami dobrze gospodarować, świecąc przykładem innym. Zdarzył się nawet wypadek, że do przewodniczącego spółdzielni, **Mieczysława Wasilewskiego**, zgłosił się **Stefan Satro** wraz z kilku chłopami z sąsiedniej gromady **Pokrzywna**, prosząc o przyjęcie ich do spółdzielni. **Wasilewski** poradził im, aby również w swej gromadzie zorganizowali spółdzielnię produkcyjną. I oto **w Koprzywnie powstała nowa spółdzielnia produkcyjna.**

Spółdzielcy z Białej Rawskiej od początku przystąpili do wytężonej pracy, uświadamiając sobie, że tylko własnymi rękoma stworzą sobie dobrobyt. Roboty nie brakło. Należało uporządkować budynki gospodarskie, otrzymane z resztówki, przeprowadzić zasiewy jesienne i oczyścić stawy, których spółdzielnia posiada około 90 ha.

PLAN ROZBUDOWY HODOWLI

W świeżo wyremontowanej oborze znajduje **się 15 rasowych krów oraz buhaj.** Krowy są regularnie karmione, troskliwie utrzymywane, tak, że obora spółdzielni w Białej Rawskiej może służyć za wzór innym. **Jest to oczywiście zasługa zarządu spółdzielni i oborowego, ob. Szkopińskiego, który zapobiegliwie dba o wspólny inwentarz.** W należycie urządzonej chlewni spółdzielcy utrzymują **około 50 sztuk tuczników i macior zarodowych.**

Stawy czekają na zarybek. Część z nich oczyszczono gruntownie, w pozostałych wykoszono tylko trzciny, sitovia itp. Do stawów tych spółdzielcy wpuszczą w bież. roku **200 tys. sztuk zarybku.** Jeszcze w tym roku stawy przyniosą spółdzielni poważny dochód.

Przez całą zimę wrzała tu gorączkowa praca. Wiosną przecież według planu wiele jest do zrobienia, więc trzeba było każdy dzień wykorzystać. 8 koni spółdzielczych bez przerwy woziło na pole obornik i namuł z oczyszczonych stawów. Dało to podwójną korzyść. Stawy będą zarybione, a namuł stanowi doskonały nawóz, zwłaszcza na ziemię bardziej piaszczystą.

W myśl planu na rok 1951 spółdzielnia ma rozpocząć budowę **obory na 80 krów, chlewni na 50 sztuk świń, oraz kurnika dla 1000 sztuk drobiu.** Z kredytów państwowych zostanie dokupionych jeszcze **25 krów.** Jednym słowem wszystko, co przewiduje plan, będzie stale pomnażało dochód spółdzielni.

W związku z przeprowadzanymi poważnymi inwestycjami, spółdzielcy zorganizowali brygadę budowlaną, która zajęła się już zwózką materiałów i która będzie czuwać oraz pomagać przy budowie.

— Uczynimy wszystko, aby nasze zespołowe budynki były jak najprędzej gotowe — oświadczył grupowy brygady budowlanej, **Jan Kowalski.**

SIEW WIOSENNY PRZYGOTOWANO STARANNIE

Ze szczególną dbałością przygotowała się spółdzielnia do **siewów wiosennych**, zdając sobie sprawę, że od sprawnego ich przeprowadzenia uzależniony jest dochód pierwszego roku zespołowego gospodarowania. W pracach tych wiele pomógł spółdzielcom agronom POM z Rawy Maz. Nastawiając się na gospodarkę hodowlaną, spółdzielcy objęli planem zasiewów znaczne ilości roślin pastewnych. Zasiewy wiosenne dokonywane są na obszarze 105 ha, z tego 10 ha owsa, 1 ha jęczmienia, 5 ha gryki i ha grochu, 20 ha pastewnego łubinu, 24 ha mieszanek pastewnych, 10 ha seradeli, 2 ha wyki, 2 ha buraków pastewnych i 30 ha ziemniaków przemysłowych.

W brygadzie polowej, którą kieruje **Stanisław Tazbir**, niedawno przyjęty jako kandydat do partii, znajdują się najofiarniejsi spółdzielcy.

Zawarto umowę na pracę z POM, uwzględniając oczywiście te roboty, których nie zdołanoby wykonać wyłącznie swymi siłami. Spółdzielcy rozumieją doskonale, że im zdobędą się na większy wkład pracy, tym znaczniejszy będzie dochód spółdzielni. Dlatego też wiele prac wiosennych przeprowadzili własnymi środkami, jak np. włókę, siew rzędowy, bronowanie i wszystkie roboty przed sadzeniem ziemniaków.

Siewy wiosenne przebiegły sprawnie. **Brygada Stanisława Tazbira pracowała ofiarnie i wydajnie**, rozumiejąc, że jej wysiłek przyczyni się do podniesienia wspólnego dochodu oraz poprawy bytu wszystkich członków. Toteż siew zbóż kłosowych zakończono już w dniu 12 bm. Obecnie wrą roboty, mające na celu przygotowanie ziemi pod inne uprawy.

Jednak spółdzielcy z Białej Rawskiej nie myślą tylko o sobie. **Pomagają także innym.** Zarządowi spółdzielni produkcyjnej w Franopolu trudno jakoś przychodziło zorganizować pracę. Byli więc tam już kilka razy i pomogli w zorganizowaniu siewów wiosennych. Pomagają również spółdzielcom z Pokrzywny, którzy stawiają pierwsze kroki na nowej drodze.

ORGANIZACJA PARTYJNA WYPEŁNIA SWE ZADANIA

Swe osiągnięcia i sprawną organizację pracy spółdzielnia zawdzięcza przede wszystkim **organizacji partyjnej.** Jest ona dźwignią sukcesów spółdzielni, pomagając jej w myśl wytycznych grudniowej uchwały Biura Politycznego naszej partii. Dzięki temu właśnie, spółdzielni przybyło tylu nowych członków. Organizacja partyjna w Białej Rawskiej cieszy się powszechnym autorytetem wśród spółdzielców, jak również chłopów mało i średniorolnych z sąsiednich gromad. Nic więc dziwnego, że spółdzielcy chętnie wstępują do szeregów partii. Niedawno na zebraniu podstawowej organizacji przyjęto w poczet kandydatów kilku najbardziej uświadomionych i ofiarnych spółdzielców, a między nimi grupowego brygady polowej, Stanisława Tazbira.

Mal.

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

GMINA SZADEK ZAKOŃCZYŁA SIEWY

W ślad za PGR i spółdzielniami produkcyjnymi kończą zasiewy zbóż kłosowych gminy i gromady, gdzie chłopi gospodarzą jeszcze indywidualnie. O całkowitym zakończeniu siewów zbóż kłosowych meldują chłopi gminy Szadek pow. sieradzkiego.

PGR PRZODUJĄ

W dniu 17 bm. wszystkie PGR województwa łódzkiego zakończyły kampanię siewną, dając tym jeszcze jeden przykład wyższości socjalistycznej gospodarki zespołowej nad indywidualną. W akcji siewnej wyróżnił się Zespół PGR Nakielnica w pow. łódzkim, kończąc ją jako pierwszy w naszym województwie.

KONTRAKTUJĄCYM TRZEBA DOSTARCZYĆ NASION!

Instytucje kontraktujące winny dostarczyć chłopom nasiona na obsiew obszaru, przewidzianego umową kontraktacyjną. Dotyczy to zwłaszcza upraw roślin przemysłowych.

Nie wywiązuje się jednak ze swych obowiązków cukrownia w Wieluniu. Szereg plantatorów, z którymi cukrownia ta zawarła umowy kontraktacyjne, nie otrzymało dotychczas nasion buraków cukrowych i rzepaku jarego.

W SOBÓTCE BRAK NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W gminnej spółdzielni w Sobótce pow. łęczyckiego brak jest nawozów sztucznych, mimo że w skali wojewódzkiej mamy duże zapasy nawozów. PZGS w Łęczycy winien się zainteresować tą sprawą oraz przesłać do Sobótki nawozy sztuczne z tych GS, gdzie znajdują się ich nadmierne ilości.

WIĘCEJ TROSKI O SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Gminne spółdzielnie winny dopilnować, ażeby spółdzielnie produkcyjne były zaopatrzone w nasiona. Mało troski w tej sprawie wykazuje gminna spółdzielnia w Andrzejowie w pow. łódzkim.

Mimo kilkakrotnych interwencji, spółdzielnia produkcyjna w Nowosolnej nie otrzymała dotychczas nasion roślin pastewnych.

Przyspieszymy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

W łódzkich zakładach pracy coraz więcej tkaczy i przędek przystępuje do współzawodnictwa w przyśpieszeniu wykonania zobowiązań 1-Majowych.

Genowefa Niepsuj.

Wiele tkaczek z ZPB im. Stalina przystąpiło już do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja.

Do współzawodnictwa w Czynie Majowym przystąpiła także ZMP-ówka, tkaczka GENOWEFA NIEPSUJ z ZPB im. Stalina, obsługująca 12 krosien. Zobowiązanie 1-Majowe wykonała ona przed terminem, osiągając 133 proc. wykonania bazy produkcyjnej. Tkaczka Niepsuj rzuciła wezwania tkaczce MARII MOTYLEWSKIEJ, aby podwyższyła produkcję o dalsze 2 procent.

* * *

W Zakładach im. Ajzena wiele robotników i robotnic walczy już o przyśpieszenie i przedterminowe wykonanie zobowiązań 1-Majowych.

Do walki o szybsze wykonanie Czynu Majowego przystąpił także snowacz JÓZEF GRABOWSKI, który wykonał 135 proc. planu produkcyjnego. TOW. GRABOWSKI WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA ORAZ PODNIESIENIA PRODUKCJI O 2 PROC. SNOWACZA FRANCISZKA ANDRZEJAKA.

* * *

W ZPB im. Hanki Sawickiej znaczna część kobiet zobowiązała się swój Czyn Pierwszomajowy wykonać przed terminem. Łańcuch wezwań do przyśpieszenia zobowiązań 1-Majowych podchwytują wciąż inne robotnice. Dublarka STEFANIA SADOWSKA podniosła wykonanie bazy produkcyjnej do 117,5 proc. i postanowiła na cześć święta robotniczego podnieść produkcję o dalsze pół procent, wzywając do podobnego zobowiązania dublarkę MARIĘ SZALIŃSKĄ. Robotnica oddziału dublarni, JANINA ZYBERT, która wykonała 120 proc. bazy produkcyjnej, postanowiła zwiększyć produkcję o 0,8 proc. Ob. Zybert wzywa do współzawodnictwa i PRZYŚPIESZENIA WYKONANIA ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNEGO DUBLARKĘ CECYLIĘ BĄKOLIK.

* * *

Szofer bazy transportowej Łódzkiego Zjednoczenia Budowy Przemysłu, TADEUSZ MAJCHER, zobowiązał się na dzień 1 Maja zlikwidować postoje maszyn i jeździć na normie zasadniczej. Zobowiązanie to już wypełnił. Obecnie TOW. MAJCHER ZOBOWIĄZUJE SIĘ ZAOSZCZĘDZIĆ DO KOŃCA KWIETNIA BR. 150 kg BENZYNY I WZYWA DO PODJĘCIA PODOBNEGO ZOBOWIĄZANIA SZOFERA JULIANA KAŁUŻNEGO.

* * *

— Ja, Zofia Radziejewska, podejmuję wezwanie Zofii Karolkiewicz. Zobowiązanie 1-Majowe wykonałam, osiągając 101 proc. Na cześć święta pracy podwyższę produkcję o dalsze 4 procent. Wzywam do współzawodnictwa Janinę Wąsek z przędzalni średnioprzędnej.

Janina Wąsek tego samego dnia przyjęła rzucone wezwanie i postanawia podnieść swą bazę produkcyjną ze 102 na 104 proc.

Zofia Radziejewska.

Nieterminowość dostaw utrudnia Fabryce Maszyn Jedwabniczych wykonanie zobowiązań pierwszomajowych

Załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych po podjęciu zobowiązań 1-Majowych z entuzjazmem przystąpiła do ich realizacji. We wszystkich działach produkcyjnych praca ruszyła sprawniej i żwawiej.

W warsztacie mechanicznym pracawre. Przy jednej z maszyn pracuje tokarz, ob. Sawa. Pomimo młodego wieku jest on dobrym fachowcem. O tokarni swej mówi z uznaniem. Dba zawsze, aby była czysta i lśniąca, nie zasmarowana oliwą, tak, jak niektóre z obok stojących maszyn.

— Zobowiązałem się podnieść swą bazę produkcyjną o 5 proc. — mówi Sawa, umocowując stalowy pręt — **i przyrzeczenia dotrzymam.**

Nie gorzej od Sawy pracują pozostali tokarze i frezerzy. A wszystkim im przyświeca jeden cel — w terminie wykonać zobowiązania 1-Majowe.

* * *

Sala montażowa mieści się na pierwszym piętrze. Tutaj brygada pod kierownictwem ob. Błocha, montuje maszyny. Na pytanie jak idzie praca, brygadzista Błoch macha gniewnie ręką:

— A, niech to licho porwie! Inni już kończą swe zobowiązania, a my co?...

Okazuje się, że brygada postanowiła wykonać ponad plan 2 przewijarki. Jednak nieprzewidziane trudności hamują pracę, a tym samym i realizację zobowiązań. Dzieje się to przede wszystkim z tego powodu, **że niektóre elementy, konieczne do montażu a produkowane przez Widzewską Fabrykę Maszyn, nie zostały dostarczone w terminie.** Tak np. z zamówionych jeszcze w końcu ubiegłego roku 77 różnych części składowych do krochmalarek, nie otrzymano dotychczas 26, a do skręcarek brakuje 11. Nie lepiej jest również z dostawą poszczególnych elementów do innych maszyn.

— Drugim niedomaganiem, hamującym produkcję — mówi ob. Błoch — **jest niedokładne wykonanie nadsyłanych nam części. Niejednokrotnie trzeba je poprawiać i wykańczać we własnym zakresie, co, naturalnie, znacznie podnosi koszt produkcji.**

— Na nic zdały się dziesiątki pism przynaglających i przypomnień telefonicznych — dodaje majster tow. Mysłowski — **Wi-Fa-Ma w dalszym ciągu pozostaje głucha na nasze prośby.**

— Brygada nasza — informuje brygadzista Nowacki — zobowiązała się podnieść produkcję o 2 proc. Postanowiliśmy mianowicie zmontować na 5 dni przed terminem 3 skręcarki. Jedną z nich mamy już gotową, druga znajduje się w montażu, lecz z powodu braku szyn, których dostarczyć ma Wi-Fa-Ma, nie możemy ukończyć roboty. — **Stan ten, trwający zresztą już od dłuższego czasu** — ciągnie dalej ob. Nowacki — **powoduje przerwy w pracy i utratę cennych godzin, tak nam potrzebnych do wypełnienia podjętych zobowiązań.**

* * *

Można śmiało powiedzieć, że na monity o przyśpieszenie dostaw zamówionych części zużyto już więcej papieru, niż na same zamówienia. Jeszcze 24 listopada ub. roku Fabryka Maszyn Jedwabniczych zapytywała Wi-Fa-Me, kiedy wykonane zostaną zamówienia. W tej samej sprawie wysłano szereg listów w lutym i w marcu br. Ale to nic nie poskutkowało. Zamówione części nie nadchodziły. Mało tego, **kierownictwo Wi-Fa-My w ogóle nie odpowiadało na nadsyłane listy.**

Wreszcie w dniu 2 bm. na konferencji, w której udział wzięli przedstawiciele dyrekcji i organizacji partyjnej Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Włókienniczych oraz dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej z Wi-Fa-My, ustalono ostatecznie termin dostawy zamówionych części. W zobowiązaniu, podjętym wówczas przez kierownictwo Wi-Fa-My, czytamy m. in.: „My, niżej podpisani, zobowiązujemy się wykonać sukcesywnie części do maszyn, wymienione w zamówieniu 4215 do 10 kwietnia, a części z zamówień 4244 i 4238-20 do dnia 31 kwietnia 1951 r."

Pod zobowiązaniem tym widnieją podpisy kierownika produkcji, Wasiaka, technika warsztatowego, Grzesiaka i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Czarneckiego.

A więc zdawałoby się, że wszystko już jest w porządku, tym bardziej, że FMJ skierowała do Wi-Fa-My swojego wysłannika celem dodatkowego poinstruowania tamtejszych pracowników i przyśpieszenia realizacji zobowiązań.

Ale zobowiązanie, złożone przez Wi-Fa-Mę, okazało się „zobowiązaniem papierowym". Zamówione części w dalszym ciągu nie nadchodzą, a te, które zostały dostarczone, posiadają poważne usterki techniczne.

Stwierdzić należy, że również i Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Włókienniczych, pomimo otrzymywania odpisu monitów, zbagatelizował tę sprawę i nie dość energicznie interweniował w Wi-Fa-Mie.

* * *

Stan taki dłużej trwać nie może i nie powinien. Kierownictwo Wi-Fa-My i nie tylko ono, ale również i tamtejsza organizacja partyjna, powinni bezwarunkowo zmienić swój dotychczasowy styl pracy, powinni skończyć z brakiem poczucia obowiązkowości, z niesocjalistycznym ustosunkowaniem wobec swych zadań, wyrażającym się w przewlekaniu terminów i opóźnianiu dostaw. Wszystkie zamawiane części muszą być dostarczane w terminie i, co jest szczególnie ważne — w odpowiedniej jakości.

Obowiązkiem towarzyszy z Wi-Fa-My, jej kierownictwa i organizacji partyjnej jest dostarczyć bezzwłocznie Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych brakujących części do maszyn, aby umożliwić jej załodze wykonanie zobowiązań 1-Majowych.

J. GŁOWACKI

Kotoniarze z ZPP im. Szenwalda
przechodzą na wielowarsztatowość

Wieść o tym, że w Zakładach im. **Szenwalda** kotoniarze przechodzą na wielowarsztatowość, rozeszła się lotem błyskawicy wśród pracowników przemysłu pończoszniczego.

Inicjatorami przejścia na wielowarsztatowość są dwaj kotoniarze z zakładu B: **Zygmunt Kwaczyński i Zenon Majchrzak. Postanowili oni mianowicie w Czynie 1-Majowym przejść na obsługę dwóch maszyn o 24 głowach, wzywając zarazem kotoniarzy z całego przemysłu pończoszniczego do uczczenia w ten właśnie sposób święta 1 Maja.**

Jako pomocników otrzymają oni dotychczasowych napychaczy, ZMP-owców — **Jerzego Borówkę i Jerzego Webera.**

* * *

Przy dwóch długich, stojących równolegle do siebie, maszynach kotonowych pracuje Zygmunt Kwaczyński. W tej chwili właśnie zatrzymuje jedną z maszyn celem założenia nowej igły, coraz to jednak spogląda na drugą maszynę, która jest w pełnym biegu.

Zygmunt Kwaczyński jest nie tylko dobrym pracownikiem, ale i pełnym zrozumienia dla potrzeb naszego kraju obywatelem.

— Kotoniarzem jestem już od 24 lat — mówi Kwaczyński, nie przerywając roboty. — Mój ojciec był także kotoniarzem. Dotąd zawsze myślałem, że pracować można tylko na jednej maszynie. Ale okazało się, że to nieprawda. Od kilku dni pracuję z pomocnikiem na 48 głowach i doskonale daję sobie radę. Cieszy mnie to, bo wiem, że przechodząc na wielowarsztatowość przyczyniam się do zwiększenia produkcji, do lepszego zaopatrzenia rynku. **Wszyscy moi koledzy powinni sobie uświadomić, że praca na zwiększonej ilości maszyn to wyższa produkcja, a zarazem większe zarobki.**

Przejście na wielowarsztatowość nie jest jedynym zobowiązaniem Zygmunta Kwaczyńskiego podjętym dla uczczenia święta 1 Maja. **Poprzednio wykonał on już jedno, oddając ponad plan 20 tuzinów cholewek.**

* * *

Zainicjowana przez Zygmunta Kwaczyńskiego i Zenona Majchrzaka wśród kotoniarzy wielowarsztatowość posiada ogromne, wręcz przełomowe znaczenie dla całego przemysłu pończoszniczego. **Dalsze rozszerzenie wielowarsztatowości przyczyni się walnie do obniżenia kosztów własnych produkcji, pozwoli na wykorzystanie maszyn w ciągu całej doby, czego do tej pory z powodu niedostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników nie można było zrobić, pozwoli również na szybsze przeszkolenie pomocników na kotoniarzy.**

Dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna ZPP im. Szenwalda oraz Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego powinni otoczyć jak najtroskliwszą opieką ten nowy ruch wielowarsztatowców.

Apel kotoniarzy z ZPP im. Szenwalda podchwycony zostanie niewątpliwie i rozszerzony na cały przemysł pończoszniczy. (M. S.)

Prządki ZPB im. Stalina obsługują po 665 wrzecion

W przędzalni średnioprzędnej w ZPB im. Stalina prządki postanowiły uczcić święto 1 Maja przejściem na wielowarsztatowość. I tak, pierwsza na obsługę 665 wrzecion przeszła ob. Nowak, a za nią ob. Pietrzyk, ob. Janiszewska i ob. Kacperska.

Inicjatywa ich pobudziła inne prządki, które zrozumiały, że przechodząc na wielowarsztatowość nie tylko zwiększają swoje zarobki, ale również przyczyniają się do przyspieszenia realizacji zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego. Niezadługo więc większa ilość prządek podejmie inicjatywę nowych warsztatówek.

WŁADYSŁAW JÓŹWIAK
ZPB im. Stalina

Budowniczowie Nowej Huty

Budowa Nowej Huty jest prowadzona nowoczesnymi metodami. Praca jest w wysokim stopniu zmechanizowana. Do Nowej Huty nachodzą stale nowe, wspaniałe maszyny, przeważnie radzieckiej produkcji.

Na zdjęciu: Ludwik Bieda, operator spychacza B. 107-9 produkcji radzieckiej zobowiązał się dla uczczenia 1 Maja zaoszczędzić 5 procent paliwa i przedłużyć czas pracy metalowej liny o 200 godzin. *(CAF fot. Zygm. Wdowiński)*

Dlaczego racjonalizatorzy nie otrzymują premii?

Niejednokrotnie podkreśla się, jak wielkie znaczenie dla usprawnienia produkcji mają najdrobniejsze nawet pomysły. Często wskutek ich wprowadzenia w życie ujawnia się poważne rezerwy produkcyjne.

Tymczasem wciąż jeszcze spotykamy poważne niedociągnięcia, będące dowodem niefrasobliwości i lekceważenia, z jakimi spotykają się wnioskodawcy. Często komisje usprawnień przy zakładach pracy po zbadaniu i przeanalizowaniu wniosku wysyłały je do zatwierdzenia i zaakceptowania do Centralnego Zarządu i tam sprawa „utykała" na martwym punkcie. Np. racjonalizator, ob. Gomera dotychczas nie otrzymał przyznanej mu premii i nie wiadomo kiedy ją otrzyma, mimo, że na skutek ulepszeń, które wprowadził, zwiększyła się ilość i jakość produkcji. Podobnie sprawa się przedstawia z premiami innych racjonalizatorów: Marszała, Żychowskiego i Pytlewskiego.

Komisja usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego winna skończyć z bezdusznym stosunkiem do żywotnych spraw racjonalizatorskich.

KAZIMIERZ PACHOLAK
ZPW im. Gwardii Ludowej

PTTK organizuje wycieczkę do Warszawy

Staraniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zorganizowana zostanie w niedzielę, dnia 22 kwietnia, wycieczka krajoznawcza do Warszawy. Wyjazd o godz. 5 rano sprzed Muzeum Regionalnego, ul. Armii Ludowej 15, powrót o godz. 23.00. Koszt wycieczki — 30 zł. Pieniądze należy wpłacać na ręce ob. Borosa, Narodowy Bank Polski, w godz. 8 — 15 do dnia 20 kwietnia (piątek) włącznie.

Nieporządki na posesji przy ul. Antoniego 8

Jedną z najbardziej chyba zaniedbanych posesji w Tomaszowie jest dom przy ul. Antoniego 8, którego właścicielem jest ob. Wojciechowski. Podwórze domu zawalone śmieciami, śmietnik zepsuty, komórki pełne nieczystości i w dodatku porozwalane, masa szczurów, wszystko to sprawia, że na podwórzu trudno jest wytrzymać. Wiosenny wiatr poroznosił po placu słomę, którą jeden z lokatorów wysypał niedawno na podwórze. Z zapchanego zlewu pralni płynie brudna woda, tworząc kałużę przy przejściu.

...i przy ul. Szerokiej 2-4-6

Lokatorzy posesji przy ul. Szerokiej 2-4-6 mieszkają w warunkach, urągających najbardziej podstawowym wymogom higieny. Z otwartych zbiorników ustępowych wydobywa się przykry zaduch, na podwórku pełno śmieci. Kałuże cuchnącego błota trudne są do przebrnięcia.

* * *

Stanem sanitarnym wyżej wymienionych posesji winien się zająć najrychlej Wydział Zdrowia Prezydium MRN i surowo ukarać właścicieli, dopuszczających się tego rodzaju wykroczeń przeciwko higienie.

KRONIKA TOMASZOWA

Usunąć niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnej PZP i ATR

Przed podstawowymi organizacjami partyjnymi w każdym zakładzie pracy partia postawiła ważne i bojowe zadanie: pomóc w wykonywaniu planów produkcyjnych, mobilizować załogę do zwiększonych wysiłków nad realizacją Planu 6-letniego. Zadanie to wymaga właściwej organizacji pracy i należytego podejścia do zagadnień produkcyjnych ze strony organizacji partyjnej.

Wiele podstawowych organizacji partyjnych z tomaszowskich zakładów pracy, jak wykazały to ostatnie zebrania wyborcze, poszczycić się może poważnymi osiągnięciami na tym polu, ale obok nich są także organizacje, które wykazują poważne niedociągnięcia.

Te niedociągnięcia widać wyraźnie w dotychczasowej pracy podstawowej organizacji partyjnej przy Państwowych Zakładach Pasów i Artykułów Techniczno-Rymarskich, gdzie w poważnym stopniu zaniedbany jest najważniejszy odcinek pracy: *mobilizacja załogi do walki o wykonanie planów produkcyjnych.*

Dyrekcja zakładów boryka się z wielkimi trudnościami przy wykonaniu planu (w styczniu plan wykonany został zaledwie w 67,3 proc.). Powodem tego było niewątpliwie między innymi słabe zaopatrzenie, ale w znacznym stopniu przyczyniło się do takiego stanu zaniedbanie ruchu współzawodnictwa pracy oraz nieprzestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy.

W grudniu ub. roku sami tylko absolwenci Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, zatrudnieni w zakładach, mieli 37 spraw sądowych o przekroczenie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w chwili obecnej.

Świadczy to dobitnie o całkowitym braku pracy uświadamiającej. Organizacja partyjna nie zrobiła bowiem nic w tym zakresie.

Inną, niemniej poważnie zaniedbaną dziedziną pracy jest sprawa *walki o oszczędność.* Często zauważyć można, że dobre jeszcze kawałki skóry poniewierają się w odpadkach. Nie jest tu bez winy dyrekcja zakładów, ale odpowiedzialność ponosi również i egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej, która pracuje w oderwaniu od kierownictwa i rady zakładowej.

W Państwowych Zakładach Pasów i Artykułów Techniczno-Rymarskich należałoby rozwinąć walkę o pełniejsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych, pomyśleć o rozwoju racjonalizatorstwa i poprawić stale kulejące zaopatrzenie. Przy takim jednak stanie, jaki istnieje obecnie, przy słabej pracy organizacji partyjnej trudno o tym mówić. Komitet Miejski PZPR nie zainteresował się w porę pracą egzekutywy i nie postarał się o zlikwidowanie tego stanu rzeczy, co powinien był uczynić.

Nie zainteresowano się również tym, że I sekretarz zatrudniony jest przy produkcji i nie może pełnić należycie swych obowiązków partyjnych, bo przez oderwanie się od warsztatu — nie wykona normy. A to w znacznym stopniu hamuje tok pracy partyjnej, wykonywanej przez I sekretarza.

W dotychczasowym stylu pracy podstawowej organizacji partyjnej należy jak najszybciej dokonać przełomu. Trzeba krytycznie ocenić pracę organizacji, wyciągnąć wnioski z tej oceny i uświadomić sobie zadania, jakie stoją przed każdą organizacją partyjną w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR. Należy podjąć odpowiednie uchwały i kontrolować ich wykonanie.

Musi to wziąć pod uwagę podstawowa organizacja partyjna przy PZPATR, jeśli chce wykonywać swe podstawowe zadania — prowadzenie załogi zakładu do walki o realizację Planu 6-letniego, o socjalizm. (h)

RADIO

Program na piątek 20 kwietnia 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. dla klas I — II. 13.50 „Rok na wsi". 14.30 Aud. dla klas V —. VII. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka. 17.45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 18.00 Koncert życzeń. 18.20 „Walczymy o pokój". 18.30 „Rapsodie węgierskie Fr. Liszta". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 20.20 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 20.45 Koncert masowy. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Nowości poetyckie. 22.15 Festiwal Muzyki Polskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Normowanie prac dniówkowych w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych

Już od dłuższego czasu robotnicy TZWS, pracujący na dniówkach, zwracali uwagę na fakt, że nie wszyscy z nich otrzymują wynagrodzenie według ilości wykonanej pracy. Bardzo często wynagrodzenie bumelantów i łazików, nie przywiązujących większej wagi do wykonywanej przez siebie pracy, równało się wynagrodzeniu ludzi, dających z siebie pełny wysiłek. Dlatego też w końcu ubiegłego miesiąca rozpoczęła się w całej fabryce szeroka kampania normowania prac dniówkowych.

W każdym oddziale produkcyjnym powołano specjalne komisje robocze, których zadaniem jest opracowywanie norm dla każdej wyodrębnionej czynności. W skład komisji wchodzą przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przedstawiciele organizacji związkowych oraz sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych. Wszystkie opracowywane przez nie normy podlegają trzymiesięcznemu *okresowi próbnemu*, który wykaże, czy są one właściwe.

Drogę do przełamania dotychczasowego złego stylu pracy wskazali *robotnicy przędzalni jedwabiu*, którzy zmniejszyli liczebność obsługi maszyn, przez co umożliwili przeniesienie 30 proc. zbędnej załogi na inne oddziały, odczuwające brak siły roboczej.

Do poważnego obniżenia kosztów własnych przyczynili się robotnicy oddziału tomofanu, którzy po wprowadzeniu nowych norm pracy zmniejszyli ilość pracowników swego oddziału do 65 proc. i pracują obecnie już nie na dwie zmiany, a na jedną. Robotnicy oddziału alkali-celulozy samorzutnie postanowili zwiększyć wydajność swej pracy przez zmniejszenie obsługi przy różnych fazach produkcji.

Pomyślność przebiegu akcji normowania prac zawdzięczać należy w wielkiej mierze właściwej postawie robotników, ich pełnemu zrozumieniu i socjalistycznemu podejściu do pracy. Dziś już 43,7 proc. robotników, zajętych przy produkcji, pracuje na nowych normach, a do dnia 30 kwietnia planuje się całkowite zakończenie tej akcji, aby pracą na słusznych i właściwych normach uczcić dzień 1 Maja.

Ob. Lasota, jeden z robotników TZWS, tak wypowiada się na temat wprowadzenia nowych norm: — Jesteśmy bardzo zadowoleni, że pracujemy według słusznych norm. Każdy robotnik rzetelnie pracujący wie dobrze, że jest to słuszny krok, prowadzący do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym szybszego zbudowania dobrobytu mas pracujących.

Ta postawa robotników TZWS pozwoli o wiele szybciej wykonać zadania, stojące przed załogą w Planie 6-letnim. (h.)

Wyniki Dziecięcego Festiwalu

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Tomaszowie, w salach Powiatowego Domu Kultury, festiwal dziecięcych zespołów artystycznych. Festiwal ten był przeglądem bogatego dorobku dziatwy szkolnej naszego miasta. W programie występów licznie zgromadzona publiczność oglądała ładnie wykonane tańce, inscenizacje, krótkie sztuki dramatyczne. Dzieci popisywały się także śpiewem i recytacjami.

I miejsce zajęła w tym współzawodnictwie szkoła Nr. 4 za chóralne pieśni słowiańskie oraz pięknie wykonane krakowiaki i mazury. Szkoła TPD Nr. 1 za wystawienie obrazka scenicznego „Timur i jego drużyna" uzyskała II miejsce. III miejsce zdobyły dzieci ze szkoły Nr. 5 za wystawienie sztuki „O żaczku — szkolaczku", a IV — szkoła Nr. 9 za piękne tańce i śpiew.

Festiwal był imprezą udaną i spełnił całkowicie swe zadanie popularyzacji pracy kulturalnej na odcinku szkół podstawowych.

Młodzież Liceum Pedagogicznego pracuje społecznie

Na terenie położonym nad rzeką Wolbórką ma powstać zieleniec — bulwar. Przy pracach związanych z budową tego zieleńca zatrudniona była w dniu 17 bm. młodzież Państwowego Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego.

Młodzież przystąpiła do pracy ochotniczo, z wielkim zapałem i werwą, organizując na miejscu współzawodnictwo. Wyróżnili się w nim kol. kol. Maria Sygitowicz, Bernacik, Stanisław Szymański i Jan Góral.

Kol. Bernacik, mówiąc o pracy, w której brała udział, stwierdza m. in.: „My, młodzież, poczuwamy się w całej pełni do obowiązku wzięcia udziału w realizacji Planu 6-letniego".

Inna grupa młodzieży z Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego pracowała w dniu 17 b. m. w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, pomagając w akcji meldunkowej. Młodzież tej szkoły dała tym najlepszy wyraz swego wyrobienia społecznego. (h)

KRONIKA PABIANIC

Wspaniałe osiągnięcia klubu racjonalizatorów w Zakładach Wytwórczych L-2

Ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa, obok współzawodnictwa pracy, stanowi najpoważniejszy czynnik w realizacji zadań Planu 6-letniego. Stanowi dźwignię postępu technicznego w przemyśle. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków, których autorami są robotnicy przyczynia się wydatnie do zwiększenia wydajności pracy, do zmniejszenia kosztów własnych produkcji, dając tym samym państwu wielomilionowe oszczędności.

Spośród wielu klubów racjonalizatorskich, istniejących w poszczególnych zakładach pracy na terenie Pabianic, wyróżnia się klub racjonalizatorów Zakładów Wytwórczych L-2. Klub ten, liczący 30 członków, ma na swym koncie bardzo poważne osiągnięcia. Racjonalizatorzy tego klubu biorą czynny udział w modernizacji parku maszynowego, którym rozporządzają zakłady.

Owocem półtorarocznej pracy klubu jest około 80 pomysłów racjonalizatorskich, które znalazły zastosowanie w produkcji, przyczyniając się w znacznej mierze do zwiększenia wydajności pracy, sięgającej w niektórych zespołach do 400 proc.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć racjonalizatorów z Zakładów L-2 jest zastosowanie pomysłu tów. Stefana Rurawskiego, który opracował metodę produkcji pewnych przyrządów, co uniezależniło nas całkowicie do ich importu z zagranicy. Artykuł ten bowiem do niedawna nie był w Polsce w ogóle produkowany.

Wielkim osiągnięciem jest również uruchomienie ze złomu pewnego automatu. Oszczędność, w ten sposób uzyskana, wynosi ponad 39 tys. złotych.

Zmodernizowanie nóżkarki 24-pozycjowej, która poprzednio w wyniku zniszczeń dawała bardzo duży odpad, przyczyniło się do gwałtownego wzrostu jakości produkowanych nóżek. Maszyna ta pracuje obecnie lepiej, aniżeli zagraniczne aparaty Philipsa. Wiele wysiłku w uruchomienie tej maszyny włożyli racjonalizatorzy Zbigniew Grabikowski, Ireneusz Gaczewski oraz Karol Górski, który będąc do niedawna niewykwalifikowanym robotnikiem, jest obecnie jednym z najzdolniejszych racjonalizatorów.

Dziełem racjonalizatorów „Żarówki" jest uruchomienie zespołu do produkcji karzelków. Oddanie do użytku zakładu tego zmodernizowanego zespołu, który po przeróbce wykonuje 300 proc. dawnej normy, jest zasługą tow. Rurawskiego, który sam zaprojektował tę przeróbkę, opracował plany i wespół z innymi mechanikami zakładu przeprowadził modernizację zespołu.

Ostatnim, najpoważniejszym osiągnięciem klubu racjonalizatorów „Żarówki" jest produkcja aparatu, służącego do oczyszczania gazu (argonu, azotu). Do niedawna zakłady posiadały tylko jeden taki aparat, co stwarzało niebezpieczeństwo postoju w wypadku uszkodzenia tego aparatu. Racjonalizatorzy przystąpili do wykonania drugiego aparatu, który stanowi rezerwę i zapobiega ewentualnemu postojowi, zapewniając tym samym ciągłość pracy. Aparat ten, zwany popularnie przez robotników „tramwajem", wykonany został na podstawie planów tow. Rurawskiego.

Celem podniesienia kwalifikacji zawodowych przodujących robotników zakładu przystąpiono do organizowania kursu kreśleń technicznych.

W ten sposób racjonalizatorzy Zakładów Wytwórczych L-2 realizują konsekwentnie swe zamierzenia, przyczyniając się poważnie do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych poprzez zwiększenie wydajności pracy, usprawnianie i modernizowanie parku maszynowego. Realizując przedterminowo Plan 6-letni racjonalizatorzy Zakładów L-2 przyczyniają się do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej, do utrwalenia pokoju na świecie.

Sukcesy racjonalizatorów „Żarówki" są wynikiem długotrwałej, systematycznej i przemyślanej, opartej o plany i potrzeby zakładu, pracy. Większość z zastosowanych dotąd projektów racjonalizatorskich i wynalazków opracowywana jest kolektywnie. Klub racjonalizatorów „Żarówki" utrzymuje ścisły kontakt z racjonalizatorami innych podobnych zakładów w kraju, dzieląc się własnymi doświadczeniami oraz czerpiąc z bogatych doświadczeń racjonalizatorów Związku Radzieckiego.

Jan Jasiński

Przodownik pracy z oddziału 3-4 Pabianickich Z. P. B. ob. Stanisław Druch, wykonuje swą bazę w 117 proc., dając produkcję wysokiej jakości.

Odpadki-cennym surowcem dla przemysłu

Sterty odpadków, zalegające śmietniki, podwórka i zsypiska śmieci na terenie naszego miasta, stanowią niejednokrotnie cenny surowiec, służący dla dalszej przeróbki przemysłowej. Złom, butelki, szkło, kości, szmaty, papier, na które dotychczas nie zwracano specjalnej uwagi, w tegorocznej akcji sanitarno - porządkowej prowadzonej na terenie naszego miasta, zostaną zebrane, posegregowane i odesłane do fabryk i hut.

Zagadnienie wykorzystania tego cennego surowca, jakim są odpadki, omówione zostało przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które w porozumieniu z Centralą Odpadków Użytkowych przeprowadzi na terenie Pabianic zbiórkę odpadków.

W akcji zbiórki odpadków weźmie udział Podzbiornica COU i Spółdzielnia Pracy „Surowiec odpadkowy". Prezydium MRN przygotowuje tabor wozów, którymi nadające się do dalszej przeróbki przemysłowej odpadki, zwożone będą do Podzbiornicy COU w Pabianicach.

Miasto zostanie podzielone na rejony, w których kolejno przeprowadzona będzie zbiórka odpadków. W akcji tej winny wziąć czynny udział nie tylko brygady, skierowane do tej pracy przez Prezydium MRN, lecz również członkowie organizacji społecznych, jak: Liga Kobiet, ZMP, związki zawodowe, młodzież szkolna, komitety domowe oraz wszyscy mieszkańcy poszczególnych posesji.

W imię własnego, dobrze pojętego interesu, wszyscy winni przyczynić się do usuwania z obrębu swych posesji odpadków, które należy posegregować i przygotować do zabrania ich przez brygady robocze.

Należy się spodziewać, że akcja ta przebiegnie sprawnie, przyczyniając się do podniesienia zdrowotności naszego miasta.

Ostatnie dni akcji przemeldowań

Zasadniczy termin akcji przemeldunkowej już minął. Mimo to jeszcze nie wszyscy mieszkańcy Pabianic dokonali tego obowiązku. Nie zwlekając więc należy natychmiast przemeldować się, gdyż zwłoka grozi ukaraniem opóźniających się mieszkańców.

Ci wszyscy, którzy dokonali już przemeldowania, winni zgłosić się teraz do właściwych rejonowych biur meldunkowych celem odbioru jednego egzemplarza kart meldunkowych. Karty te należy mieć zawsze przy sobie.

Szczepienia przeciwdurowe

Od początku bieżącego miesiąca prowadzona jest akcja szczepień przeciwdurowych. Szczepienia odbywają się codziennie, oprócz świąt, w ambulatorium przy Placu Obrońców Stalingradu Nr 6 w godzinach od 8 do 12 oraz w ambulatorium przy ul. Gwardii Ludowej Nr 8 w godz. od 8 do 12 i od 14 do 18. Szczepienia są bezpłatne.

Zakończenie kursu zawodowego w ZPCh

Przed kilku dniami w Zakładach Przemysłu Chemicznego zakończony został kurs szkolenia zawodowego dla pracowników. Kurs trwał 4 miesiące, w ciągu których robotnicy zapoznali się z zagadnieniami produkcji, organizacji przedsiębiorstw, maszynoznawstwem, zagadnieniami społecznymi itd. Większość uczestników stanowili robotnicy, którzy obecnie objęli kierownicze stanowiska w zakładzie. Spośród 29 absolwentów kursu, w tym 11 kobiet, wszyscy przystąpili do pracy w swych oddziałach produkcyjnych. Na wyróżnienie za wzorowe wyniki w nauce zasługują: absolwenci Jakubiec, Siejak, Duszyński.

Irena Tokarek

Czyn 1-Majowy nauczycieli wiejskich

Nauczyciele szkół podstawowych z Bychlewa, Woli Zaradzyńskiej, Pawlikowic, Piątkowiska, Ksawerowa, Lzania, Petrykóz, Chechła i Dobronia w ramach Czynu 1-Majowego przeprowadzają z uczniami klas V, VI i VII szkolenie, ratowniczo-sanitarne pierwszego stopnia według programu PCK.

Zbiórka ORMO-wców

W dniu 22.IV.1951 r. o godzinie 8.30 odbędzie się w świetlicy PZPB w Pabianicach przy ul. Żymierskiego Nr 2 zbiórka wszystkich ORMO-wców.

SP werbuje kandydatów do szkół górniczych

Komenda Powiatowa „Służby Polsce" w Pabianicach, przy ul. Armii Czerwonej 25, przeprowadza obecnie werbunek kandydatów do Szkół Przysposobienia Węglowego. Nauka w tych szkołach trwa 5 miesięcy i jest całkowicie bezpłatna. Wykładowcami są wybitni fachowcy i doświadczeni górnicy. Nauka odbywa się 3 dni w tygodniu, zaś w ciągu 3 dni uczniowie zapoznają się z zawodem górnika na terenie kopalni.

Uczniowie SPW otrzymują bezpłatne mundury drelichowe, kurtkę roboczą, sukienny mundur wyjściowy, płaszcz, obuwie oraz bieliznę. Po ukończeniu szkoły i pomyślnym złożeniu egzaminów absolwenci kierowani będą na wyższe studia górnicze.

Warunki przyjęcia do SPW są następujące: wiek 17 — 20 lat, dobry stan zdrowia, ukończone 3 oddziały szkoły podstawowej.

Zapisy trwają do dnia 30 kwietnia br. Wyjazd nastąpi w dniu 2 maja br.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. zw. zaw., legit. służbową. Maz. Zakłady Przemysłu Wełnianego i inne Szewczyk Franciszek, Chłodna 14. Tomaszów Mazowiecki. 24

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Prac. Włókienniczych, Kawczyńska Krystyna. Dąbrowska Krystyna, Pabianice, Żymierskiego 8. 89

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej, Nowacka Stanisława, Konopnickiej 33. Pabianice. 8736

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, Evet Michał. Pabianice, Konstantynowska 7, m. 7. 88

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 20 kwietnia 1931 r.

REKORD BEZROBOCIA W TOMASZOWIE

W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Tomaszowa zredukowano 4.048 osób. Jest to niebywały rekord w historii tego miasta.

DEMONSTRACJE PRZED WIĘZIENIEM

W dniu wczorajszym przed gmachem więzienia przy ul. Gdańskiej w Łodzi zebrały się tłumy robotników, domagając się wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie jeden z posłów komunistycznych.

PRZED MASOWYMI REDUKCJAMI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Gazety podają, że w Warszawie opracowywana jest tzw. „pragmatyka urzędnicza". W razie wprowadzenia tej pragmatyki rząd będzie w możności zredukować stan personelu urzędniczego najmniej o 25 procent.

STRAJK W FABRYCE DAUBEGO

W fabryce Daubego przy ul. Kilińskiego 128 wybuchł strajk robotników, którzy wysunęli pod adresem firmy szereg żądań. Robotnicy domagają się punktualnego wypłacania zarobków, jak również jednorazowej wypłaty zaległości.

REDUKCJE W KASIE CHORYCH

W związku z „reorganizacją" Kas Chorych i zmniejszeniem ich liczby z 243 na 56 — na terenie Kas Chorych przeprowadzone zostaną wielkie redukcje.

STATYSTYKA SAMOBÓJSTW

Gazety ogłosiły statystykę samobójstw w Polsce — w roku 1930.

Jak się okazuje — na skutek ciężkiego kryzysu i powstających stąd fatalnych warunków bytowania w roku ubiegłym w Polsce — 4.111 osób targnęło się na życie. Statystyka nie podaje liczby uratowanych przez pogotowie.

Pianobeton - nowy materiał budowlany

Mgr inż. Edward Janczewski

Dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej

Wobec olbrzymiego rozmachu budownictwa socjalistycznego, zagadnienie znalezienia nowych materiałów budowlanych, bardziej ekonomicznych, przewyższających technicznie dotychczas używane, posiada doniosłe znaczenie.

Poszukiwania te dały już pomyślne rezultaty, jednym z dowodów jest opracowanie **polskiej metody produkcji pianobetonu.**

BETON, KTÓRY... PŁYWA W WODZIE

Nowy materiał budowlany jest przede wszystkim bardzo lekki. Płyta pianobetonowa, wrzucona do wanny, nie tonie. Ciężar gatunkowy pianobetonu jest dwa razy niższy od ciężaru cegły i innych materiałów budowlanych. Ma to nie tylko duże znaczenie techniczne, lecz i ekonomiczne: zmniejsza bardzo poważnie koszty transportu, ułatwia pracę.

Pianobeton jest doskonałym izolatorem. Mieszkania, których ściany zbudowano z zastosowaniem elementów pianobetonu, są znacznie cieplejsze od mieszkań, których ściany zbudowane są z cegły.

Nowy materiał budowlany jest znacznie tańszy od dotychczas stosowanych. Surowce, potrzebne do jego wytwarzania znajdują się w kraju, a nauka produkowania pianobetonu trwa od 4 do 14 dni.

Pianobeton jest podatny do obróbki: można go ciąć piłą, ociosywać toporem, można weń wbijać gwoździe i wkręcać śruby. Zwiększa to znacznie możliwości jego wykorzystania w różnych dziedzinach budownictwa.

Produkowany jest całkowicie z surowców, znajdujących się w kraju. Sprzęt techniczny do produkcji tego nowego materiału budowlanego (betoniarki, formy, sprzęt transportowy i pomocniczy) produkowany jest również w całości przez przemysł krajowy. Surowce, z których produkuje się pianobeton, są tanie i łatwo dostępne: cement, piasek, woda i emulsja pianotwórcza (płynne mydło żywiczne, zmieszane z roztworem kleju kostnego).

CIEKAWA HISTORIA PIANOBETONU

Mówimy dotychczas o pianobetonie jako o nowym rodzaju materiału budowlanego. Ale pianobeton jest jednocześnie... i starym (w znaczeniu: od dawna używanym) i... nowym materiałem budowlanym.

Pomimo tego że od 30 lat stosuje się go w budownictwie europejskim, został on w Polsce na nowo odkryty.

Przed wojną pianobeton w Polsce był stosowany stosunkowo mało. Przyczyn było wiele; jedną z nich było to, iż licencje na produkcję pianobetonu według metod zagranicznych były drogie, zaś polskiej metody nie było.

Rozwój budownictwa w Polsce Ludowej zaktualizował sprawę pianobetonu. Trzeba było opracować polską metodę produkcji pianobetonu.

Rozpoczęto pierwsze badania na terenie budowy SPB w Warszawie na Kole. W rezultacie pracy inż. Jana Niewęgłowskiego, inż. Haliny Czyżyńskiej i wyżej podpisanego stworzono polską metodę produkcji pianobetonu. Metoda ta pozwala produkować pianobeton o lepszych właściwościach technicznych aniżeli pianobeton zagraniczny.

Nowość polega na **nowym sposobie produkcji, która umożliwi stosowanie pianobetonu masowo.**

DO CZEGO BĘDZIE UŻYWANY PIANOBETON?

Zastosowanie pianobetonu może być różnorakie. Przede wszystkim jest to doskonały materiał izolacyjny dla stropów, przewodów parowych, ścian, dachów, chłodni itp.

Dalej może on być zużytkowany jako element ścian budynków, dzięki temu można będzie znacznie zmniejszyć grubość ścian, a jednocześnie prowadzić budowę bez rusztowań. Taki sposób budowy zastosowano już w osiedlu mieszkaniowym na Kole, na Pradze oraz przy budowie wieżowca Ministerstwa Komunikacji przy ulicy Chałubińskiego.

Wreszcie pianobeton może służyć za płyty dachowe dla budynków przemysłowych i mieszkalnych, co da poważną oszczędność w zużyciu drzewa. Dachy z pianobetonu — jako izolator — będą znacznie „cieplejsze", niż dachy z innego materiału budowlanego.

ZBLIŻMY NAUKĘ DO PLACU BUDOWY

Niewątpliwie opracowanie polskiej metody produkcji pianobetonu oraz możliwość szerokiego zastosowania tego niezwykle praktycznego materiału budowlanego na tysiącach placów budowy w naszym kraju jest osiągnięciem bardzo poważnym i pouczającym.

Możliwe ono było tylko dzięki **jak najściślejszej współpracy naukowców z praktykami,** czego wyrazem w naszym wypadku było prowadzenie badań na terenie budowy osiedla mieszkaniowego na Kole, przy ścisłym współdziałaniu inżyniera - praktyka z robotnikami - racjonalizatorami.

RZUT OKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Tą nową metodą wyprodukowaliśmy już kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych pianobetonu. Jak dotąd, nie wpłynęła do nas ani jedna uzasadniona reklamacja. Dowodzi to, że produkujemy materiał dobry.

Perspektywy zastosowania pianobetonu w budownictwie są naprawdę imponujące. Przede wszystkim — odlewanie **całych ścian domów, a nawet całych mniejszych budynków z pianobetonu,** co oczywiście może wywołać **rewolucyjne zmiany** w budownictwie.

Szerokie zastosowanie znaleźć może odmiana pianobetonu, tzw. beton napowietrzny, przy budowie **dróg, lotnisk, budowli portowych i zapór wodnych,** a to dzięki swej wielkiej odporności na mróz, zmiany temperatury, zmiany atmosferyczne itp.

W związku z tymi szerokimi i naprawdę imponującymi możliwościami wykorzystania pianobetonu w budownictwie powstaje **wzorowa wytwórnia pianobetonu,** która, poza produkcją, zajmie się **szkoleniem kadr fachowców w tej dziedzinie, a** nadto — przy współpracy Instytutu Techniki Budowlanej — dalszymi badaniami naukowymi.

Na półce z książkami

W ÓSMĄ ROCZNICĘ*)

Kwiecień — maj r. 1943 — były to tragiczne tygodnie powstania w getcie warszawskim, które z bohaterską determinacją, źle uzbrojonymi rękoma bojowników żydowskich, broniło się przed ostateczną zagładą. Patos tej osamotnionej walki, w której szanse zwycięstwa równały się zeru, nie ma sobie równego w historii; tu istniała po stronie faszystowskiego wroga tysiąckrotna przewaga wojskowa; tu nie można było liczyć na pomoc, odsiecz i szczęśliwe niespodzianki; tu umierało się z bronią w ręku — śmiercią żołnierza, po to jedynie, by zadokumentować w obliczu świata własne, niezmożone siły moralne, ujawniając zarazem podłość, okrucieństwo i nieludzkość hitlerowskich oprawców.

Lecz, mimo że w ówczesnych warunkach powstanie w getcie warszawskim musiało być z góry skazane na przegraną, bojownicy żydowscy walczyli i ginęli nie nadaremnie; ich niezłomna postawa, ich krew szczodrze rozlana w obronie poniewieranego i deptanego człowieka stała się potężnym, przebijającym mury wszystkich gett świata, protestem przeciwko faszystowskiemu bestialstwu i barbarzyństwu, udokumentowała i dowiodła, że biernym być nie wolno, że walka zbrojna jest jedyną drogą do zwycięstwa człowieka nad bestią.

Autorka „Wspomnień uczestniczki powstania w getcie warszawskim" należała do grona tych mężnych i ofiarnych bojowników sprawy wolności. Już na ławie szkolnej pracowała w rewolucyjnej organizacji młodzieżowej p.n. „Spartakus", później — znalazłszy się w murach getta i utrzymując kontakt z towarzyszami polskimi — była na tym terenie współorganizatorką PPR i grup bojowych. Przeżyła — rzec można — cudem powstanie w getcie i doczekała się dni wyzwolenia. W r. 1947, biorąc czynny udział w pracy agitacyjnej, podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego, padła — niestety — ofiarą tragicznego wypadku: zginęła pod kołami ciężarówki, na posterunku wytężonej i odpowiedzialnej działalności.

Szczupła książeczka Dorki Goldkorn nie jest, oczywiście, historią powstania w getcie warszawskim, nie jest nawet pobieżnym tej historii zarysem. Ale w tych okruchach wspomnień, opublikowanych w ósmą rocznicę powstania, znajdziemy dość ważką treść, odtwarzającą sytuację w getcie warszawskim w przededniu jego zagłady oraz heroiczne zdecydowanie młodych bojowników, którzy postanowili walczyć do ostateczności i jak najdrożej sprzedać swe życie w obronie zagrożonych współobywateli.

Autorka wspomnień, pełniąc w czasie powstania powierzone jej przez dowództwo funkcje, nie mogła obserwować w pełni przebiegu wydarzeń, toteż jej relacje odnoszą się do stosunkowo wąskiego odcinka walki, do jej poszczególnych epizodów — i nie zawierają obrazu batalistycznej całości. Na uwagę zasługuje w każdym bądź razie fakt, że Dorka Goldkorn przebyła w getcie do ostatniego niemal dnia powstania, do 7 maja 1943 r. — kiedy to w bunkrze przy ul. Miłej hitlerowcy wymordowali cały sztab powstańczy.

Z godną szacunku skromnością autorka wspomnień, niewiele mówiąc o sobie i czynach własnych, kreśli piękne i żywe sylwetki towarzyszy broni — żydowskich chłopców i dziewcząt, którzy bez wahań i trwogi oddali swe młode życie za wspólną i ogólną sprawę wolności człowieka. Zagrzewało ich do tej nierównej walki nie tylko własne bohaterstwo i poświęcenie, inspirowały ich również hasła i wskazania istniejącej już wówczas PPR, która nie zalecała „stać z bronią u nogi", lecz głosiła konieczność czynnego i zbrojnego oporu przeciwko nikczemnym gwałtom i bezprawiu faszystowskiego ludobójcy.

Książeczka Dorki Goldkorn, wydana przez Żydowski Instytut Historyczny w ósmą rocznicę powstania w getcie Warszawy, jest skromnym, lecz bardzo wymownym wyrazem hołdu, złożonego pamięci bojowników getta, którzy czerwienią krwi żołnierskiej zapisali na trwałe swe nazwiska i swe czyny w dziejach drugiej wojny światowej, w dziejach ogromnej i bezlitosnej walki przeciwko faszystowskim wrogom człowieka i ludzkości.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Dorka Goldkorn. Wspomnienia uczestniczki powstania w getcie warszawskim. Żydowski Instytut Historyczny w Polsce. 1951 — str. 30.

RUMUŃSCY MURARZE UCZĄ SIĘ RADZIECKICH METOD PRACY

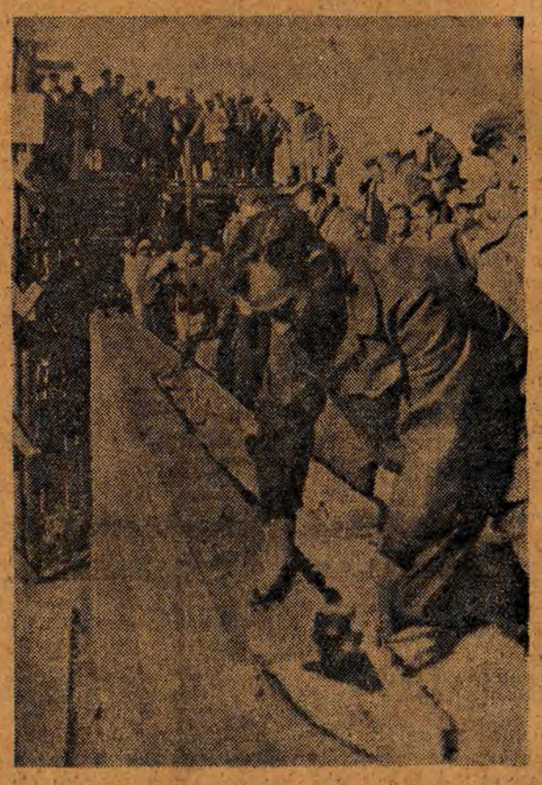

Wybitny murarz radziecki W. W. Korolew podczas swego pobytu w Bukareszcie podzielił się swymi doświadczeniami z murarzami rumuńskimi. Na zdjęciu: W. W. Korolew pokazuje murarzom Bukaresztu nowe metody murarzy radzieckich. (TASS)

W jarzmie nędzy i wyzysku obszarniczego

(Z pamiętnika małorolnego chłopa z pow. radomszczańskiego)

Ludzie o tzw. krótkiej pamięci szafują nieraz lekkomyślnie przysłowiowym określeniem: „dawne, dobre czasy...". Zamieszczone poniżej fragmenty pamiętnika małorolnego chłopa z Radomszczańskiego przeniosą nas właśnie do owych „dobrych" czasów. Jak na dłoni ukazują nam one obraz okresu rządów chjeno-piastowskich i sanacyjnych w Polsce przedwrześniowej na odcinku wsi. Praca autora pochodzi z „Pamiętników chłopów", wydanych w 1935 i 1936 r. staraniem tzw. Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Nie było bynajmniej tendencją Instytutu „oczernianie" ustroju międzywojennego, przeciwnie instytucja ta, podlegająca kompetencji władz sanacyjnych, niewątpliwie starała się to i owo w pamiętnikach „łagodzić", niemniej nie udało się zatuszować obrazu straszliwej nędzy, głodu i wyzysku, jaki wyziera ze słów, pisanych ręką bezrolnego czy ówczesnej biedoty wiejskiej.

Warto i należy sobie zapamiętać te słowa pełne autentycznej prawdy, żeby tym plastyczniej uzmysłowić sobie przepaść, jaka dzieli życie chłopa w budującej nowe, wspaniałe jutro Polsce Ludowej od beznadziejnej, półzwierzęcej wegetacji biedoty wiejskiej w przedwrześniowej Polsce obszarników i fabrykantów.

* * *

Światło dzienne ujrzałem pewnego sierpniowego popołudnia w nędznej, drewnianej chałupie krytej słomą, o glinianej podłodze i zadymionych ścianach, gdzie promienie słoneczne wpadały do izby szczupłym otworem wydłubanym w ścianie z okrąglaków; a sprzętem jej było jedno łóżko, długa ława na kulawych nogach i „serwantka" z powybijanymi szybami.

Kiedy mogłem się już poruszać o własnych siłach, to znaczy pełzać na czworakach po wyboistej podłodze pełnej kurzu i brudu, nie było przy mnie wtedy już tej, która w pierwszych dniach mego dzieciństwa usypiała mnie do snu swym pełnym uczucia głosem. Ukazywała się wtedy nad moją kołyską matka, lecz innych dzieci, pod której opieką pozostawiony zostałem na całe lato, podczas gdy *moja matka była hen, daleko w kraju innym, zarabiając krwawym trudem przy uprawie i zbiorach plonów ziemi na sól i chleb, gdyż ziemia ojców jakoś dziwnie skąpa nie chciała dać wyżywienia głodnym swym dzieciom. Ojca również moje dziecięce oczy nie oglądały.* Pracował on za nędzną strawę, dźwigając szyny przy budowie dworców niemieckich, ładując ciężary w dokach Hamburga lub koząc zboże w okolicach Halle albo Drezna. I po latach kilku takiego trudu, po latach tułaczki, niewolniczej katorgi i płaszczenia się u stóp pruskiego obszarnika i jego sługusów, rodzice moi zdobyli tyle, że mogli nabyć dwie morgi ziemi i starą zapadającą się w ziemię chałupę.

W dziewiątym roku mego życia wybuchła wojna światowa. *W mej dziecinnej świadomości nie mieściło się jeszcze pojęcie wojny, jako ogromu zła i krzywdy ludzkiej, toteż widząc pożegnanie ojca idącego na front, nie potrafiłem sobie uświadomić, że ten bliski mi człowiek idzie na zatracenie i pewną śmierć w tej strasznej rzezi narodów.*

W czasie wojny cierpieliśmy wielki niedostatek. Minęła wojna. Z pobojowisk powrócili żołnierze, lecz *wśród nich brakło wielu, wielu synów i ojców, a do nich należał i mój ojciec, który zginął na martwym polu śmierci uduszony przez gazy niemieckie.*

Minęła wojna. Minęły dni płaczu, dni smutku i przygnębienia. Ludzie powoli zaczęli otrząsać się z ruin, gruzów, powstawać jak duchy z uśpienia do pracy i wysiłku.

Ziemia nasza wydawała bardzo marne plony, tak że nawet wyżywić się nie było można. Pamiętam jeszcze dziś i gdy to wspomnę łzy mi w oczach świecą, jak jednego razu będąc u bogatszego chłopa zostałem poczęstowany kaszą jaglaną z mlekiem, której smak pamiętam do dziś i zachowam w pamięci do końca życia, jako najlepszej potrawy pod słońcem. Tak wielka jest potęga głodu.

Kiedy matka nie mogła uporać się z niedostatkiem, musiała oddać mnie na służbę, a w domu pozostała tylko młodsza siostra. *Poszedłem więc z węzełkiem pod pachą sprzedać pracę swych drobnych rąk za trochę okruchów chleba. Lata służby były dla mnie najcięższą szkołą życia. Przebywanie u chłopa bogatszego, mogącego pozwolić sobie na kupienie najemnika, było bardzo przykre. Ta „szczodrobliwa" dusza, zdeprawowana przez łowców pieniądza i egoistyczny pęd posiadania, wyobrażała sobie, że jest panem mego istnienia. Taki „gospodarz", mnie, służącego, uważał za stworzenie niższego gatunku, nad którym można naurągać się dowoli, czasem obić, dać pożreć resztki jedzenia lub gotować mu w innym garnku.* Dzieci gospodarza stały do mnie w takimże samym stosunku. Lepiej ubrane, lepiej odżywiane, później wstające i mniej pracujące — *uważały mnie, obdartusa, najwyżej za czworonoga nadającego się do spania na wyrku w zgniłym barłogu ze słomy, pod przykryciem, składającym się ze starych, brudnych łachmanów.* Z początku czułem zazdrość, że one mogą nie pracować, mają kilkanaście morgów ziemi, parę koni i kilka sztuk bydła. Lecz po pewnym czasie *zaczęła się rodzić we mnie nienawiść, niby cichy bunt przeciw tym, co jadali przy stole, a ja, służący, skazany byłem na spożywanie posiłków w kącie przy piecu.* A im starszy byłem, tym bardziej ból jakiś wewnętrzny rozsadzał mi piersi na myśl, że ja mogę być tak upodlony... *Na służbie nigdy nie zaznałem odpoczynku ni spokoju, nie znałem go, jak ten niewolnik starożytny. W lecie, o wschodzie słońca pędziłem bydło na pastwisko bez względu na pogodę boso i półnago. Kiedy już słońce wzbiło się wysoko ku południowej stronie, spędzałem bydło do domu, ewentualnie samo uciekało. Wtedy gospodyni pędziła mnie w pole do pielenia chwastów w prosie, lnie lub kartoflach. W południe, po oprzątnięciu świń, umyciu naczyń kuchennych, popędziłem znów bydło. I tak było dzień po dniu, tydzień po tygodniu, bez odpoczynku, bez jednej wolnej chwili przez całe dwa lata służby. W drugim roku służby — tj. w szesnastym roku życia, zaczęli mnie zaprzęgać do coraz cięższych robót.*

Mój pracodawca oświadczył mi, że jeśli chciałbym pozostać dłużej u niego to mogę, lecz przez zimę muszę być tylko *za życie.* Ten pobożny chłop, który chodził stale z różańcem w garści i żegnał się przed jedzeniem i rozpoczęciem każdej czynności nie rozumiał, że *niesprawiedliwe było pracowanie przez „boży roček" za cajgowe portki i dwoje trepów (jedne na codzień i drugie na święto), sypianie w stajni na barłogu, tym bardziej wiedzieć nie chciał, że praca „ino za życie" byłaby wyzyskiem godnym patrycjuszów.*

Proponowanych mi warunków nie przyjąłem i pomimo czekającego mnie w domu gorszego niedostatku — odszedłem.

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 18—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-22, sekretarz odpowiedzialny — 219-03. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-41. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 14, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-88 i 114-78. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 4.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH". D-2-20201